

KURJER WILEŃSKI

Zniesienie sankcyj z dn. 15 bm. uchwalił Komitet Koordynacyjny

GENEWA, (PAT). — Dziś przed południem zebrał się pod przewodnictwem delegata Portu galji Vasconcellosa komitet koordynacyjny. — Komitet ten składa się z przedstawicieli 51 państw, t. j. wszystkich członków Ligi, z wyjątkiem Włoch i Abisynji, i został — jak wiadomo — powołany dla skoordynowania zarządzeń sankcyjnych, powziętych przez poszczególne państwa na mocy ich praw suwerennych.

Zebrań zagaił przewodniczący Vasconcellos, który w dłuższym przemówieniu przedstawił prace komitetu. W konkluzji przewodniczący odczytuje projekt rezolucji, proponując zniesienie sankcyj z dniem 10 lipca.

Następnie zabiera głos szereg mówców, którzy określali stanowisko poszczególnych rządów w sprawie zniesienia sankcyj.

Ze względu na to, że dyskusja na komitecie koordynacyjnym zaczęła przybierać charakter doktrynalny, wykraczający poza ramy komitetu o charakterze czysto technicznym oraz z uwagi na konieczność wyjaśnienia wstrzymania się od głosu Polski przy głosowaniu nad projektem rezolucji, określającym termin zniesienia sankcyj, delegat R. P. przy Lidze Narodów, min. Komarnicki, złożył następujące oświadczenie:

Dlaczego Polska wstrzymuje się od głosowania

„Sądzę, że powody, dla których zostaliśmy zwolnieni, były natury wyłącznie praktycznej, stosownie do charakteru czysto technicznego naszego komitetu. Kraj mój powziął już postanowienie, w wyniku suwerennej oceny zobowiązań, wynikających dla niego na mocy art. 16 paktu.

Ponieważ suma wymian międzynarodowych między moim krajem a Włochami nie jest zbyt wielka, nieznaczna różnica w terminach zniesienia zarządzeń specjalnych natury ekonomicznej i finansowej, wydanych w stosunku do Włoch, nie może przynieść szkody uprawnionym interesom krajów tu reprezentowanych. Nie było zresztą zamiarem mego rządu szukać korzyści natury ekonomicznej, pomimo poniesionych w ciągu kilku miesięcy ofiar w związku z ze zbiorowym wypełnieniem zobowiązań, jako członka Ligi Narodów. Stanowisko, zajęte przez mój rząd, było podyktowane jedynie chęcią uszanowania ducha i litery paktu Ligi Narodów, oraz procedury normalnej, jak to było zresztą podkreślone w liście pana ministra spraw zagranicznych Polski do przewodniczącego rady Ligi Narodów. Dla tych wszystkich powodów wstrzymam się od głosowania“.

Amb. Madariadze nie podoba się stanowisko Polski

To oświadczenie zostało zrozumiane przez członków komitetu jako zupełnie naturalna konsekwencja z zakresu zobowiązań, wynikających z art. 16 paktu, jednakże ambasador Madariadze, reprezentujący skrajnie lewicowe prądy w łonie Ligi Narodów, uznał za stosowne wystąpić z polemiką przeciwko stanowisku, zajętemu przez Polskę w sprawie sankcyj.

Odpowiedział min. Komarnicki, wyrażając zdziwienie z powodu zupełnie nieoczekiwane go wystąpienia ambasadora Madariadze. Min. Komarnicki podkreślił, że zarządzenia sankcyjne mogą istnieć, jak długo istnieją cele, do których one zmierzają. Przestają natomiast istnieć, jeżeli się zmieniły warunki, które je spowodowały.

Min. Komarnicki stwierdza następnie, że nie może w żadnej mierze podzielać czysto osobistego punktu widzenia p. Madariadze, ani też przyjąć do wiadomości oświadczeń, przekraczających w zupełności mandat techniczny komitetu koordynacyjnego. Jest ustalone, że członkowie Ligi Narodów zachowują zupełną wolność oceny, czy warunki, które spowodowały za stosowanie sankcyj, przestały istnieć oraz ponoszą odpowiedzialność indywidualnie za wstrzymanie stosowania tych zarządzeń.

Po dalszej dyskusji przyjęto propozycję

przewodniczącego Vasconcellosa co do zniesienia sankcyj z tą zmianą, że termin zniesienia przesunięty został na 15 lipca.

Rezolucja

Polska stosownie do oświadczenia min. Komarnickiego wstrzymała się od głosu.

Rezolucja miała brzmienie następujące:

„Komitet koordynacyjny, utworzony w wykonaniu zaleceń zgromadzenia Ligi Narodów z 10 października 1935 r. w sprawie sporu włosko — abisyńskiego proponuje, aby rządy państw — członków Ligi Narodów, zniósły z dniem 15 lipca r. b. zarządzenia, które powzięły w związku z propozycjami komitetu, Nr. 1-a, 2, 2-a, 3, 4, 4-b“.

Polska definitywnie zniósła sankcje z dniem 2 b. m.

WARSZAWA, (PAT). — W dzienniku ustaw R. P. Nr. 51 opublikowane zostało rozporządzenie ministra skarbu z dn. 2 lipca r. b. wydane w porozumieniu z ministrami: spraw zagranicznych, rolnictwa i R. R. oraz przemysłu i handlu, o zniesieniu specjalnych ograniczeń obro-

tu towarowego z Włochami oraz posiadłości ni włoskimi.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dn. ogłoszenia, t. j. z dn. 6 bm. z mocą obowiązującą od dn. 2 lipca r. b.

Minister Beck powrócił z Genewy

WARSZAWA, (PAT). — Dziś powrócił z Genewy nowy minister spraw zagranicznych p. Józef

Beck w towarzystwie dyrektora gabinetu p. Michała Lubieńskiego.

Postulaty angielskie i tureckie w sprawie cieśnin

MONTREUX, (PAT). Postulaty delegacji brytyjskiej przybrały charakter kontrpropozycji na turecki projekt konwencji. Jeżeli chodzi o korzystanie z cieśnin przez okręty wojenne podczas pokoju, Anglia proponuje ograniczenie w porcie poszczególnych okrętów, mogących przepłynąć przez cieśniny do 15 tys. ton (Turcja proponuje 14000 ton), zaś ogólnej wyporności okrętów państw nieczarnomorskich do 30 tysięcy ton — w wyjątkowych wypadkach do 45 tys. ton (Turcja proponuje 28 tys. ton).

Propozycje angielskie przewidują, że cieśniny mogą w wypadku zagrożenia wojennego zostać zamknięte na zasadzie decyzji dwu trzecich członków Rady Ligi Narodów, podczas gdy Turcja zastrzega decyzję w tej sprawie wyłącznie dla siebie.

Projekt turecki przewiduje, że w wypadku wojny Turcja, jeśli będzie zachowywała neutralność, będzie mogła stosować w cieśninach przepisy czasu pokojowego, natomiast kontrpropozycja angielska domaga się dla stron walczą-

cych prawa ścigania przeciwnika poprzez cieśniny.

Wreszcie Anglia proponuje aby nową konwencję zawarto na okres 50-letni z prawem do konywana ewentualnych zmian co 5 lat.

Delegacja turecka przyjęła kontrpropozycję angielską jako podstawę do dyskusji.

WŁOCHY NIE WEZMĄ UDZIAŁU W KONFERENCJI W MONTREUX.

RZYM, (PAT). Agencja Stefani donosi: wbrew temu, co ogłoszono w prasie zagranicznej, Włochy nie wezmą udziału w naradach w Montreux.

Pierwszy kwartał budżetu państwa w b. r. dał nadwyżkę

WARSZAWA, (PAT). — Tymczasowe zamknięcie rachunków budżetowych za czerwiec

P. Prezydent R. P. obywatelom honorowym Krynicy

KRYNICA, (PAT). Wczoraj odbyło się uroczyste posiedzenie rady miejskiej, na którym postanowiono ofiarować Panu Prezydentowi godność honorowego obywatela Krynicy.

Dziś godz. 17 delegacja złożona z członków zarządu miejskiego z burmistrzem mgr. Zakrzewskim udała się do Zamczku, gdzie ofiarowała Panu Prezydentowi R. P. pięknie wykonany przez malarza prof. Wodzinowskiego dyplom honorowy z widokami Krynicy w ozdoby artystycznie wykonanej teczce skórzanej.

Na uroczystość tę przybył jako gospodarz województwa krakowskiego wojewoda krakowski p. Gnoiński w towarzystwie starosty nowosądeckiego Łacha oraz w imieniu zakładu zdrowotnego dyr. Nowotarski. W serdecznych słowach przemówił mgr. Zakrzewski, wręczając dyplom jako wyraz uczuć miejscowej ludności.

Pan Prezydent podziękował delegacji, po czym zaprosił ją na herbatkę.

P. Premier w Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej

WARSZAWA, (PAT). W dniu 6 lipca r. b. premier Sławoj Składkowski przybył do gmachu warszawskiej Dyrekcji Kolei, gdzie odbył konferencję z dyr. inż. Zienkiewiczem, po czym odwiedził biura wydziału handlowo-taryfowego. Po stwierdzeniu obecności wszystkich urzędników w wydziale — pan premier opuścił gmach dyrekcji.

Punktualność pracowników Uniwersytetu i Politechniki Warszawskiej

WARSZAWA, (PAT). W dn. 6 lipca pan minister WR i OP prof. W. ŚWIĘTOSŁAWSKI przeprowadził w obecności prorektora prof. Czułbalskiego inspekcję sekretariatu kwestury, dziekanatów, intendencji i biblioteki uniwersyteckiej.

Równocześnie p. wiceminister prof. UJEJSKI przeprowadził inspekcję politechniki warszawskiej. W tym samym celu w dn. 4 lipca pan minister WR i OP wizytował inspektorat m. st. Warszawy. Wszędzie została stwierdzona nalezita punktualność.

Zjazd Dyrektorów Izb Skarbowych



W dniu 3 lipca b. r. rozpoczął się w Ministerstwie Skarbu, pod przewodnictwem p. wicepremiera Kwiatkowskiego zjazd dyrektorów Izb Skarbowych, dyrektor Dyrekcji Cel, oraz naczelników urzędów celnych. Zjazd zwołany został w związku z zamierzoną reorganizacją i usprawnieniem administracji skarbowej. Na zdjęciu — p. premier Składkowski przemawiający na zjeździe. Za stołem prezydyjnym: wicepremier Kwiatkowski, wicemin. F. Światłowski, wicemin. Grodyński, wicemin. T. Lechnicki.

r. b. wykazują dochody w kwocie 174,1 milj. zł, i wydatki w kwocie 173,3 milj. zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 836 tys. zł.

Rachunki budżetowe w czerwcu r. ub. zamknięte zostały deficytem w kwocie 36 milj. zł., a w czerwcu 1934 r. deficytem w kwocie 36,5 milj. zł.

Rezultaty gospodarki budżetowej za okres od marca do lipca r. b. a więc za pierwszy kwartał roku budżetowego b. r. wyrażają się nadwyżką 1,1 milj. zł. (w kwietniu nadwyżka 0,5 milj. zł., w maju deficyt 0,2 milj. zł., w czerwcu nadwyżka 0,8 milj. zł.) w porównaniu z 80,3 milj. zł. deficytu w pierwszym kwartale ub. r. budżetowego.

Zaznaczyć należy, że te dodatnie wyniki osiągnięte zostały przy równoczesnym zmniejszeniu się bieżącego zadłużenia administracji. Ostatnio zebrane przez min. skarbu dane, do tyżące tego zadłużenia bieżącego, wykazują, że zmniejszyło się ono w ciągu kwietnia r. b. o 2 milj. zł.

—(—)—

Zlikwidowanie strajku w Krzecowicach

LWÓW, (PAT). Dziś wieczorem strajk robotników rolnych na folwarku Polskiej Akademii Umiejętności w Krzecowicach powiatu przeworskiego, a także na folwarku w Antalowicach i w Rurawicze został zlikwidowany wskutek dościsła do ugody między strajkującymi a pracodawcami. Jeszcze w ciągu nocy przystąpili robotnicy do zwózki rzepaku.

Amb. Łukasiewicz objął urządowanie

PARYŻ, (Pat). Dziś o godz. 8.50 rano przybył z Genewy do Paryża ambasador R. P. w Paryżu p. Juljusz Łukasiewicz.

Na dworcu powitali ambasadora: zastępca szefa protokołu dyplomatycznego p. Carre, imię niem. ministra spraw zagr. Delbosa oraz charge d'affaires Frankowski w towarzystwie attache wojskowego płk. Fydy i konsula generalnego Kary w otoczeniu wyższych urzędników ambasady.

W sali honorowej dworca zebrał się na powitanie ambasadora przedstawiciele stowarzyszeń polskich we Francji, prasa polska oraz organizacje młodzieży. Harcerze i harcerki przybyli ze sztandarem. Ambasador udał się z dworca do ambasady gdzie po przedstawieniu mu urzędników objął urządowanie.

Przyjazne porozumienie Anglii i Polski w sprawie Gdańska

LONDYN, (Pat). W izbie gmin zarzucano dziś min. Edena pytaniami na temat W. M. Gdańska. Min. Eden w odpowiedzi ograniczył się do przedstawienia bez komentarzy przebiegu rozprawy w Radzie Ligi Narodów. Dep. Sandys zapytał, czy będzie zarządzony w Gdańsku plebiscyt. Min. Eden odpowiedział że ta sprawa jest unormowana przez przepisy traktatu. Dalton (Labour Party) zapytał czy w sprawie gdańskiej min. Eden działa w przyjaznej współpracy z rządem polskim.

Min. Eden odpowiedział na to pytanie TWIERDZĄCO.

Stocznia gdańska sprzedaje udziały stoczni gdyńskiej

GDYNIA, (Pat). Stocznia gdańska, jako główny współwłaściciel stoczni gdyńskiej, zwrócił się do zarządu m. Gdyni z propozycją odstąpienia mu tych udziałów.

Zarząd m. Gdyni rozpatruje obecnie ofertę stoczni gdańskiej, mając na uwadze uzdrowienie gospodarcze tej ważnej dla portu i miasta placówki, jaką jest stocznia gdyńska.

Na F. O. N.

WARSZAWA, (Pat). Z Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego komunikują, że pp. profesorowie, pomocnicze siły naukowe, urzędnicy i funkcyjnarjusze niżsi uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie opodatkowali się w wysokości od 1 do 5 proc. miesięcznych poborów na okres 6 miesięcy na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Pokłady węgla kamiennego w pow. krośnieńskim

KROSNO, (Pat). W czasie poszukiwań, prze prowadzonych przez inżyniera górniczego, Ludwika Stawickiego odkryte zostały na gruntach Stanisława Ziarnika w gromadzie Szufnarowej pow. krośnieńskiego złoża węglowe na głębokości 6 mtr., przyczem warstwa węgla posiada grubość 75 cm.

Według orzeczenia inżyniera, złoża węglowe dorównują pod względem jakości węglowi górnośląskiemu.

Gdzie stanie pomnik Marszałka w Wilnie

Sąd konkursowy dla sprawy wyboru miejsca pod budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego w Wilnie odbył w poniedziałek dnia 6-go lipca o godz. 18 swe drugie posiedzenie w sali Senatu U. S. B. Obradowano do godz. 20. Przewodniczył dowódca Okręgu Korpusu p. gen. Tokarzewski. W posiedzeniu wzięło udział 16 członków sądu konkursowego, wśród nich p. wojewoda Bociński oraz nowo dokooptowani członkowie pp. profesor Politechniki warszawskiej inż. Tad. Tołwiński i urbanista m. Wilna inż. Romuald Gutt.

Inż. Narebski w referacie swym przedstawił opisową treść i szczegóły wszystkich trzynastu nadesłanych na konkurs projektów, których nie znani autorowie w wielce oryginalny sposób starają się rozwiązać niełatwą sprawę miejsca pod pomnik. Obejrzenie kilkudziesięciu tablic, zawierających plany, rysunki i ilustracje, zabrało sporo czasu.

Na wnioszek inż. Gutta wybrano ściślejszą komisję, która opracuje konkretne wnioski co do zaszczytnego wyróżnienia trzech najlepszych prac konkursowych. Do komisji tej zaproszono pp.: inż. Gutta, inż. Narebskiego, konserwatora Piwockiego, ks. prof. Śledzińskiego, dziennikarza prof. Ślodzińskiego i prof. Tołwińskiego.

Komisja obradować będzie w dniu dzisiejszym, we wtorek, dwukrotnie o godz. 10 i 18. Dnia następnego, we środę, 8 lipca, o godz. 18 sąd konkursowy zbierze się ponownie na plenarne posiedzenie, aby na podstawie wniosków komisji powziąć ostateczną uchwałę. Niezależnie od wyników konkursu przeprowadzona będzie dyskusja na temat, które miejsce nadawałoby się najlepiej pod pomnik. Z zapoczątkowanej na wczorajszym, poniedziałkowym posiedzeniu, debaty zdawałoby się wynikać, że najwięcej szans mają okolice Bazyliki i Plac Piłsudskiego (dawn. Łukiski).

Roslinny PUDER ABARID upiększa cerę

Zmonopolizowanie handlu zbożem we Francji

PARYŻ, (Pat). Izba deputowanych przyjęła po 30 godzinnych naradach rządowy projekt ustawy o państwowym urzędzie zbożowym we Francji.

Urząd zbożowy, w myśl przyjętego projektu jest organem monopolizującym obrót zboża i pośredniczącym pomiędzy producentami zboża

i młynami. Ustalać ma ceny na zboże i utrzymywać je na jednym poziomie w okresie między zbiorami. Zapewnia natychmiastową i całkowitą zapłatę producentom. Urząd zbożowy składa się z rady centralnej, komitetów departamentalnych i korporacji.

Francuzi i Niemcy razem będą obchodzić 20-lecie bitwy pod Verdun

BERLIN, (PAT) — Niemieckie związki b. kombatantów przyjęły zaproszenie b. kombatantów francuskich do wzięcia udziału w urządzeniach w dniach 12 i 13 lipca uroczystych obcho-

dach 20 rocznicy bitwy pod Verdun.

Na uroczystości te wyjechać ma około 500 Niemców, z których większość uczestniczyła w tej bitwie.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o oddzieleniu spółdzielni rolniczych

WARSZAWA, (Pat). Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów uchwalone zostało rozporządzenie wykonawcze do dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 stycznia o ulgach w spłacie zobowiązań spółdzielni rolniczych i ich central.

Przewiduje ono, że z postępowania układowego wyłączone zostają należności z tytułu układowych konwersyjnych zawartych przez spółdzielnie rolnicze z wierzycielskimi instytucjami kredytowymi za pośrednictwem banku akceptacyjnego. Nie zostały natomiast wyłączone należności, objęte układami konwersyjnymi, zawartymi przez spółdzielnie z ich dłużnikami oraz przez instytucje kredytowe z gwarantami danej spółdzielni.

Częściowemu wyłączeniu podlegają w spółdzielniach, których likwidacja nie będzie przewidziana w układzie, należności powstałe po dn. 31 grudnia 1934 r. Należności te bez zgody zainteresowanych wierzycieli nie będą mogły być obniżone, a termin ich płatności oraz oprocentowanie nie będą mogły być zmienione.

Rozporządzenie przewiduje m. in., że układ uważany będzie za przyjęty przez wierzycieli, jeżeli wypowie się za nim więcej niż połowa ogólnej sumy wierzytelności, które uprawniają

do uczestniczenia w zgromadzeniu.

Rozporządzenie wprowadza następującą zasadę, że jeżeli układ nie został przyjęty przez wierzycieli, to przewodniczący może wprowadzić do projektu zmiany odpowiednie i polecić nadzorem zwołanie nowego zgromadzenia wierzycieli.

Z chwilą ukazania się omawianego rozporządzenia wszyscy zainteresowani powinni zwrócić się do właściwego urzędu wojewódzkiego o wszczęcie odpowiedniego postępowania układowego.

Mistrz kolarski świata znokautowany

BRUKSELA, (PAT). — W Gandawie w czasie międzynarodowych zawodów kolarskich zdarzył się niezwykle wypadek.

Publiczność wygłaskała dwukrotnego mistrza świata na szosie, Ronsego, który jechał bez ambicji, przegrywając łatwo do zagranicznych konkurentów.

Wyprowadzony z równowagi gwizdaniem publiczności Ronse zsiadł z roweru, udał się na trybunę i jednego z gwizdających widzów uderzył pięścią w twarz. Towarzysz uderzonego oddał Ronsemu cios, przytem uderzył go w szcękę z taką siłą, że mistrz świata upadł znokautowany. Incydent zakończył się ogólną wezmością, a Ronse przyszedł do siebie dopiero po opatrunku w szatni.

Liczne ofiary piorunów

W Słonimskim

SŁONIM, (Pat). Dzisiaj o godz. 17 nad gminą kustrówką powiatu słonimskiego przeszła niesłychanie gwałtowna burza z piorunami i gradobiciem, w czasie której został zabity od uderzenia pioruna fernal z majątku Symkowicz, Aleksy Marciniak. We wsi Jółka pioruny zabiły jedną kobietę, we wsi Kozłowice — jedną kobietę, we wsi Szunaty w lesie dwie osoby. Od pioruna zginęło 5 koni, a 4 krowy są kontuzjowane. Ponadto burza wyrządziła duże

Kronika telegraficzna

— HAILE SELASSIE ODJECHAŁ Z GENEWY do Londynu. Cesarzowi abisyńskiemu towarzyszyli poseł abisyński Martin oraz ras Kassa. 7 bm. rano przybył do Paryża Haile Selassie w towarzystwie rasy Kassy. Na dworcu powitał cesarza poseł abisyński w Paryżu Wolde Marian oraz minister spraw zagranicznych Herroi. Haile Selassie uchylił się od wszelkich wywiadów i wkrótce potem wyjechał do Londynu. Negus przybył 7 bm. do Londynu, witany na dworcu przez posła dr. Martin'a i tłumy publiczności.

— ARESZTOWANO W JAPONII GENERAŁA UYEMURU, dyrektora arsenału, i inż. Nishiyana. Obaj staną przed sądem wojennym pod zarzutem otrzymywania łapówek od fabry kamuniej.

— KARY NA SPISKOWCÓW W JAPONII. Wyrokiem sądu wojennego w procesie o spisek wojskowy z dnia 23 lutego skazano 13 oficerów służby czynnej i 4 oficerów rezerwy na śmierć. 5 oskarżonych skazano na dożywotnie więzienie. Ogółem sędzono 128 osób, z których tylko 25 uniewinniono.

Egzekucja skazanych dziś na śmierć oficerów japońskich ma nastąpić za 5 dni.

— ALCALA ZAMORA, B. PREZYDENT HISZPANII, wyjechał wraz z rodziną do Santander, gdzie wsiadzie na niemiecki statek „Carybia“, odjeżdżający do Hamburga. Zamora za mierza odbyć kilkutygodniową podróż do północnych krajach Europy.

— W CAŁEJ HISZPANII DOKONANO LICZNYCH ARESZTOWAŃ FASZYSTÓW. Aresztowania te wywołane zostały odkryciem przez władze bezpieczeństwa spisku faszystowskiego, mającego na celu przeprowadzenie zamachu stanu.

— PRACOWNICY TRAMWAJÓW W ALEKSANDRII ROZPOCZĘLI STRAJK. Strajkujący usiłowali wtargnąć do elektrowni, doszło przytem do starcia z policją, 4 funkcjonariuszy policji i 15 tramwajarzy odniosło rany.

— WCZORAJ W CAŁEJ SZWAJCARII BYŁ WSTRZYMAN RUCH AUTOMOBILOWY i motocyklowy na znak protestu przeciwko zarządzeniom, dotyczącym sprzedaży benzyny.

— ZE ŚLĄSKA OPOLSKIEGO DONOSZĄ O PRZEMIANOW. POLSKICH NAZW WIELU WSI NA NIEMIECKIE. I tak — miejscowość Brzeźnica została nazwana Brese, Grabinę przemianowano na Gersheim, Komorniki nazwano Hammersfeld. Przychód zamieniono na Waldfurt, Twardawa — Hartenau, Wilków na Wilienau, Zawada na Lichten i Piętna na Teichgrung.

LICZBA MIESZKAŃCÓW WŁOCH. Według spisu dokonanego 21 kwietnia r.b. liczba mieszkańców Włoch wynosiła 42.527.561 ludzi.

— ZNANY LOTNIK AUSTRALIJSKI JIMMY MELROSE PONIÓSŁ ŚMIERĆ w katastrofie samolotowej. Z niezbadanych dotychczas powodów samolot Melrosea zwałił się ze znacznej wysokości na ziemię. Towarzyszący lotnikowi przyjaciel został również zabity.

— 6 B. M. RANO ZMARŁ NAGLE NA UDAR SERCA S. P. RED. ROMAN WOYCZYŃSKI, dziennikarz i publicysta. Zmarły przez długie lata był członkiem redakcji „Głosu Narodu“, a następnie I. K. C. S. p. Roman Woyczyński był członkiem najstarszego w Polsce Syndykatu Dziennikarzy krakowskich od chwili jego założenia piastując wielokrotnie stanowisko prezesa S. D. K. Przed dwu laty S. D. K. nadał Zmarłemu godność senjora syndykatu. Poza działalnością dziennikarską S. p. Roman Woyczyński rozwijał również ożywioną działalność społeczną i organizacyjną ciesząc się powszechnym poważaniem i sympatią.

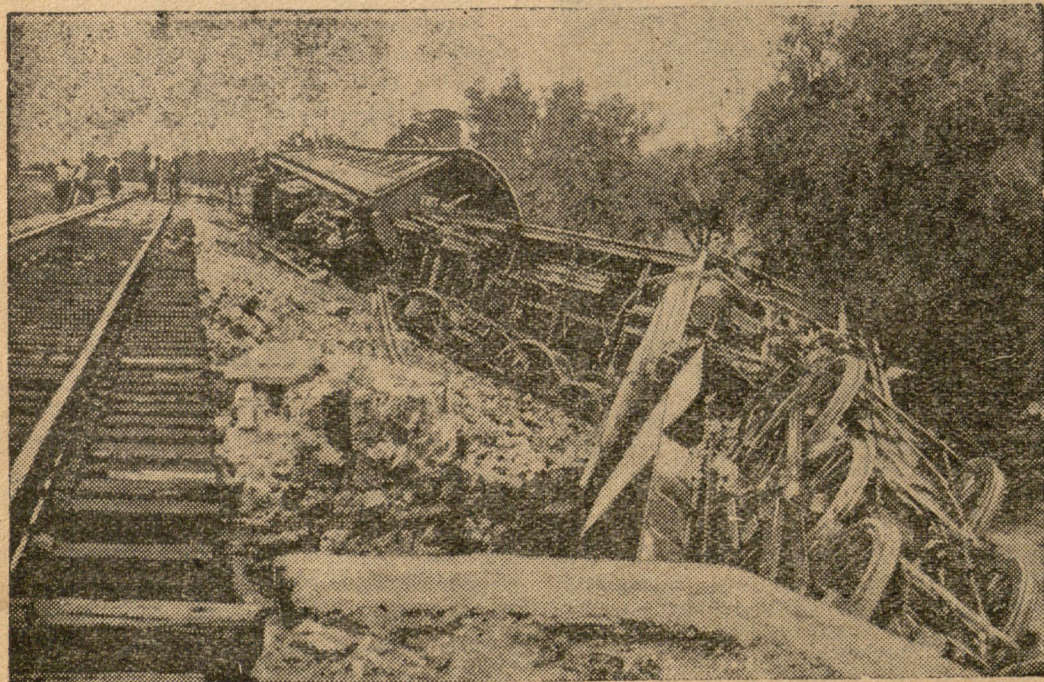
— NA RZECZE CZILIANO W CHINACH WYWRÓCIŁ SIĘ BARKA, w której znajdowało się 100 pielgrzymów buddystów 60 osób utonęło, pozostałych udało się uratować.

— 64 MORDY POLITYCZNE. W Meksyku aresztowano zabójcę deputowanego Altamirano, zamordowanego 25 czerwca. Jest to niejaki Lo billo, oskarżony o dokonanie 64 morderstw na tle politycznym. Policja poszukuje współników. Lo billo, pragnąc położyć kres terrorowi, który rozpanoszył się po wygnaniu Callesa.

— BURZE I ULEWNE DESZCZCE wywołały powódzie w północnej Mołdawii i Besarabii. Komunikacja kolejowa w wielu miejscach uległa przerwie. Od pioruna zginęły 3 osoby.

— ZMARŁ WIELKI RABIN WIEDEŃSKI Dawid Feuchtwang.

Sabotaż arabski



Katastrofa pociągowa pomiędzy Haifa a Lyddą wskutek sabotażu arabskiego.

Całe wsie zmiotła burza w Litwie i Łotwie

RYGA, (Pat). Burza, która przeszła ostatnio przez Litwę i Łotwę spowodowała duże straty w rolnictwie.

Całe wsie zniecone zostały z powierzchni ziemi.

Połączenia telegraficzne i telefoniczne zniszczone są na dużych przestrzeniach.

Huraganowy wiatr i pioruny zabiły kilkadziesiąt osób i wiele bydła. Dokładna liczba ofiar i strat materialne nie są dotychczas ustalone.

PRZEGLĄD POLITYKI MIĘDZYNARODOWEJ

Niesnaski we froncie ludowym we Francji

Ostatnio we froncie ludowym we Francji za znaczyły się niesnaski na tle ekscesów komunistycznie usposobionych elementów przeciwko armii i symbolom narodowym. Redakcja dziennika radykalnego „Rèpublique” otrzymała listy ze listy czytelników, dających wyraz swemu oburzeniu spowodu prowokacyjnego zachowania się komunistycznie usposobionych elementów, ubliżającego godności narodowej. W związku z tem redaktor „Rèpublique” Pierre Dominique zapowiedział w bardzo ostrzych słowach ewentualną akcję samoobrony narodowej radykałów przeciwko antynarodowym ekscesom komunistów.

W wymianie zdań, która w związku z tem nastąpiła, uwidoczniła się rozbieżność opinii: zdaniem komunistów dążą oni do realizacji dawnego programu radykałów i w kraju niema żadnych rozruchów. Innego zdania jest prasa radykalna, która powołuje się na wypadki w Marsylii, Saint - Nazaire i Lotaryngji.

„Oeuvre” precyzuje swe stanowisko w ten sposób: wolimy realizację programu radykalnego, ale w atmosferze spokoju w kraju, nie zaś przy akompaniamencie rozruchów.

W jeszcze większym stopniu urwidaczniła się różnica zdań w stosunku do zagadnień polityki zagranicznej. Bardzo ostre zarzuty pod adresem komunistów i uprawianej przez nich polityki zagranicznej sformułował w „Rèpublique” jeden z czołowych publicystów frontu ludowego jej redaktor Pierre Dominique „Ani pod sztandarem, trikolory, ani pod czerwonym sztandarem, ani pod dźwięki Międzynarodówki, ani pod dźwięki Marsyljanki nie powinniśmy być żołnierzami Rosji...”

Nie bez sympatii prasa radykalna rozpisuje się o utworzonym przez byłego działacza komunistycznego J. Doriot'a, który wyrzeka się integralnego socjalizmu i posłuszeństwa Moskwie, nowemu stronnictwie — Francuskiej Partji Ludowej... Jednocześnie pułkownik de la Rocque przekształcił swe rozwiązania bojówki w Partii socjal - français. Francuska odmiana socjalizmu narodowego w dwóch wydaniach rozpoczyna walkę o podobój rządu dusz.

Konflikt Ligi Narodów z rządem Wolnego Miasta Gdańska

Kierownik partji narodowo - socjalistycznej w Gdańsku Forster ogłosił artykuł, w którym domagał się odwołania komisara Ligi Narodów Lestera i przeprowadzenia w Gdańsku zasad państwa totalnego.

Artykuł ten oraz odpowiednia taktyka gdańskiego rządu narodowo - socjalistycznego są

podłożem konfliktu rządu Wolnego Miasta z Ligą Narodów.

Forster twierdzi, że komisarz Ligi Narodów występował w charakterze obrońcy opozycji gdańskiej i że legalne istnienie tej opozycji stoi na przeszkodzie pacyfikacji kraju. Wciąż dochodzi do rozruchów, przyczem ostatnio hitlerowcy stracili 3 poległych i kilku rannych.

Słuszne jest, że gdyby nie interwencja Ligi Narodów, hitlerowcy dawno by już stworzyli w Gdańsku ustrój odpowiadający Trzeciej Rzeszy.

Natomiast w warunkach nader względnego liberalizmu, który utrzymuje się dzięki interwencji Ligi Narodów, hitlerowcy wciąż mają do czynienia z poważną opozycją (nacjonaliści, katolicy, socjaliści i komuniści). Na przeszkodzie dążeniom hitlerowców do całkowitego oparcia Wolnego Miasta stoi podporządkowanie Gdańska Lidze Narodów. Toteż hitlerowcy usiłują wykorzystać wyjątkowo ciężką sytuację Ligi Narodów w chwili obecnej w celu usunięcia tego podporządkowania.

Taki był sens ulotki Forstera oraz sensacyjnego wystąpienia prezydenta Greisera na posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

Warto zaznaczyć, że atak ten jest skierowany wyłącznie przeciwko Lidze Narodów i jej ingerencji, natomiast Forster zastrzegł się wyraźnie w wyżej wymienionej ulotce, że nie dotyczy to stosunków polsko - gdańskich, osobno i bezpośrednio uregulowanych.

Również „Völkischer Beobachter” w artykule z dnia 5-go lipca zwraca uwagę na to, że nie ingerencji Ligi Narodów, lecz bezpośrednim pertraktacjom rządu Rzeczypospolitej z rządem Wolnego Miasta zawdzięczać należy usprawnienie stosunków polsko - gdańskich. Pośrednie uznanie tego stanu rzeczy widzimy w mieji zlikwidowania konfliktu gdańskiego, którą Liga Narodów przeznaczyła Polsce. Sytuacja, która się wytworzyła w wyniku tej rezolucji Rady Ligi Narodów, nie jest pozbawiona pewnej pikanterji. Zamiast, aby Liga Narodów likwidowała konflikt Polski i Gdańska (w tym celu przeciw Gdańsk został podporządkowany Lidze Narodów), Polska musi likwidować konflikt Gdańska i Ligi Narodów...

Wybory w Finlandji

W pierwszych dniach lipca w Finlandji odbyły się wybory do sejmu.

Ruch lappowski, fińska odmiana faszystwu, który w pierwszych latach swego istnienia mocno dawał się we znaki, ostatnio stracił swe wpływy. W ostatnim sejmie reprezentowany był tylko przez 14 posłów, na ogólną liczbę 200. Ruch lappowski jest antymarksistowski, antyparlamentarny, antyliberalny, opowiada się za pań-

stwem totalnem. Sympatje stracił spowodu zbyt jaskrawego nawoływania do sojuszu z Niemcami hitlerowskimi i wojny z Sowieci. Przeważająca większość społeczeństwa fińskiego nie życzy sobie ofensywy przeciwko Sowieci, woli defenzywną współpracę państw bałtyckich i nordyckich.

Premjer fiński Kivimäki należy do nieznacznej, ale wpływowej stronnictwa Liberalnej Narodowej Partji Postępowej, reprezentowanej w ostatnim sejmie przez 11 posłów. Rząd jego cieszył się jednak poparciem partji agrarnej (53 posłów), szwedzkiego stronnictwa i socjalnej demokracji (78 posłów). Do opozycji obok lappowców (Liga Patrijotyczna) należała Narodowa Partja (konserwatyści), reprezentowana przez 18 posłów. Komunistów w fińskim sejmie niema. Stronnictwo ich zostało rozwiązane w 1930 roku. Stabilizacja stosunków politycznych w Finlandji jest tak wyraźna, że nadzwyczajnych zmian od wyborów nikt nie oczekiwał. Wobec poprawnej sytuacji gospodarczej kraju, stronnictwa prorządowe były nader optymistyczne nie usposobione. Oczekiwania ich w zupełności sprawdziły się. Nietylko utrzymały one swą pozycję, lecz zdobyły nowe dodatkowe głosy. Szczególnie wielkie zwycięstwo wyborcze odnieśli socjaliści, którzy zdobyli 5 nowych mandatów. Opozycja prawicowa natomiast poniosła znaczne straty.

OBSERWATOR.

Maharadża hinduski Dharampur w Warszawie



Zdjęcie nasze przedstawia maharadzę Dharampur przechodzącego przed frontem kompanji honorowej, na pl. Marszałka Piłsudskiego przed złożeniem wieńca na grobie Niezn. Żołnierza.

Na froncie palestyńskim



Dom przywódcy arabskiego w Lyddzie (Palestyna) zrównany przez Anglików z ziemią.

Dom przywódcy arabskiego w Lyddzie (Palestyna) zrównany przez Anglików z ziemią.

stał się przyczyną. Sympatje stracił spowodu zbyt jaskrawego nawoływania do sojuszu z Niemcami hitlerowskimi i wojny z Sowieci. Przeważająca większość społeczeństwa fińskiego nie życzy sobie ofensywy przeciwko Sowieci, woli defenzywną współpracę państw bałtyckich i nordyckich.

Premjer fiński Kivimäki należy do nieznacznej, ale wpływowej stronnictwa Liberalnej Narodowej Partji Postępowej, reprezentowanej w ostatnim sejmie przez 11 posłów. Rząd jego cieszył się jednak poparciem partji agrarnej (53 posłów), szwedzkiego stronnictwa i socjalnej demokracji (78 posłów). Do opozycji obok lappowców (Liga Patrijotyczna) należała Narodowa Partja (konserwatyści), reprezentowana przez 18 posłów. Komunistów w fińskim sejmie niema. Stronnictwo ich zostało rozwiązane w 1930 roku. Stabilizacja stosunków politycznych w Finlandji jest tak wyraźna, że nadzwyczajnych zmian od wyborów nikt nie oczekiwał. Wobec poprawnej sytuacji gospodarczej kraju, stronnictwa prorządowe były nader optymistyczne nie usposobione. Oczekiwania ich w zupełności sprawdziły się. Nietylko utrzymały one swą pozycję, lecz zdobyły nowe dodatkowe głosy. Szczególnie wielkie zwycięstwo wyborcze odnieśli socjaliści, którzy zdobyli 5 nowych mandatów. Opozycja prawicowa natomiast poniosła znaczne straty.

OBSERWATOR.

LETNI KURS Teatralno-Oświatowy

Z nadejściem lata wyruszają gromady z całej Polski i krzyżują się drogi wędrowników. Wycieczkowiec-turysta, słuchacz kursów wakacyjnych, obyżi harcerskie, przysposobienia wojskowego, sprawności fizycznej i jak tam się który zespół nazywa... jadą, pociągają, nawołują, śpiewają, zaznajamiają. „U nas na Śląsku bratulińku, to wiesz tak, a ty rzekaj jako u was?”. „Ta coże, o Tuonku nie słyszałeś”? A nasz brat z cięgi z wileńska: „Ach jej, jak miło witać kolegów z daleka”.

Niezmiordowane nauczycielstwo szkół powszechnych zaledwie odetchnęło po końcu roku szkolnego, już zasiada do samokształcenia, jedzie na letnie kursy... Dobrze, jeśli tak dobrze obmyślane że odbywają się w tak uroczej miejscowości, jak Troki.

Dobrze z całej Polski tu sprowadzać na wszelkie letnie wykłady. Jak mówił jeden ze Śląska: „Tu roztomilejsi, tego łutu człek się natyka na zapas, bo u nas to ino kichaj od dymu”. Urok Trok

cha, gdzie ludzkie gwary kończą się... Miłosnych słów, serc naszych echa, szmer jasnych fal nie zdradzi, nie”, jak głoszą słowa pieśni Mendelssohna, przełożone przez J. Karłowicza, pieśni, która tak odpowiada szepcowi fal, w rozpłomienieniu srebrzystych łnień, w gorącej dzień letni. A kiedy wieczorem księżyc wędrować pocznie swą migotliwą drogą przez jeziora, kiedy cienie ale je kryją słodkie szepty, a na łódkach kołyszą się przytulone postaci, jakże nie marzyć... jak nie myśleć, że młodość trwa wiecznie i jest tem, co człowiek ma w życiu najpiękniejszego.

A tam, zdala, dolatuje dziarski śpiew bojowy, płomyki ogni wężowo tryskają w ciemny szafir nieba, niebawem zabrzmi trąbka obozowa, to warszawscy harcerze biwakują nad jeziorem, a tu, na drugiej stronie, bije wysoko ogni skó kursu teatralno-oświatowego, brzęczą przenikliwie i dźwięcznie cymbały tutejszemi melodjami, śpiew się porywa, żołnierski, legjonowy, rubaszny i wesoły, to rzewny, pełen najdroższych wspomnień wojny i zwycięstwa... To wybucha skoczna lewonicha, to krakowiak, akcenty śląskiej mowy, krakowskie, lwowskie, krzyżują się. Złączenie

ziem polskich odbywa się naocznie.

Gwary i słowa góralskie od Spizu i Orawy, od Wisły i Słoniwa, z Polesia i z pod Lwowa. Słowa wileńskie krzyżują się w żartach, powiedzonkach, przygadach, gadkach, konceptach, wszyscy chcą się popisać znajomością terenu na którym pracują, opowiadają sobie charakterystyczne zdarzenia, obyczaje, mówią o stosunkach wiejskich, szczerze otwarcie o ciężkiej pracy i dużych wynikach dodatnich, a wszystkim pogodnie, miennie; i to nietylko ludzie młodzi, jeszcze pełni świeżego zapachu wyniesionego z seminarjów ale i starsi, już przemęczeni i ci tu na wakacjach, nabierają młodościęcego humoru i śpiewają do zapaśmiania...

A przecież mają po 7 godzin wykładow i przerabiania materiału, więc śpiewu, tańca, opracowania widowisk. Na ten rok ucza się i wnikają w utwory ziem naszych. „Dziady” Mickiewicza przystosowane do widowiska wiejskiego i „Kłady” Z. Nagrodzkiego, obrazek z okolic Żułowa sprzed 40 lat, więc malujący zwyczaje, pieśni i zabawy, w których uczestniczył napewno mierz nasz Wielki Marszałek z rodzeństwem. Wszak całe życie, tak jak Mickiewicz,

Kulisy nakręcania filmu

Przed kilku dniami pisałem o Powstaniu Listopadowym nakręcaniem w Ostrołęce przez niemiecką wytwórnię kinową „Ufa”.

Lubię pisać, jak się wogóle kręci film, jakie są przygotowania do kręcenia i kłopoty związane z tem.

To, co widzimy w kinie za 1 zł., czy za 1 zł. 50 gr., to „nie odpowiada prawdzie” i nie można na podstawie oglądanego filmu zdać sprawę, ile to kłopotów było w czasie jego nakręcania. Trzeba w pierwszym rzędzie czekać na odpowiednią pogodę, a co ciekawsze, że promieni słonecznych nie wystarcza dla dokonania zdjęć i dlatego też w Ostrołęce ustawiono z 10 jupiterów, które rzuciły jakieś miękkie światła, cieniowały lepiej, słowem były potrzebne. Ale to łatwo powiedzieć: postawiono jupitera. Postawienie jupitera, to znaczy: trzeba mieć w pobliżu elektrownię, a ponadto muszą być jakieś wózki, na których byłoby można te ogromne reflektory przewozić. Trzeba pamiętać, że akcja nie odbywa się na jednym miejscu, że ulani galopują, że jest stałe ruch. Komplikuje to bardzo trudne zadanie operatora, któremu dyktuje swoje wymagania reżyser.

Operator i reżyser muszą pracować po przyjaźni, bo inaczej szkoda czasu i pieniędzy, a przy nakręcaniu filmu przy małej nieostrości można dużo zmarnować banknotów. Weźmy prosty przykład. Operator źle nastawi na ostrość, albo da złe wytrzymanie i już będzie po wszystkim.

Nie też dziwnego, że wszystkie prawie sceny nakręcane są po kilkanaście razy, a potem dopiero wybierane są lepsze. Film kraja się nożycami a potem klei i następuje próba wyświetlania, ale to jeszcze nie koniec, bo przecież mielibyśmy tylko film niemy, a nasze filmy nowoczesne muszą być przecież udźwiękowione.

W czasie więc nakręcania filmu następuje jednocześnie reportaż słowny. To tak, jak audycja radiowa. Obok filmowych aparatów jest aparat jakbyto radiowy. Mikrofon i inne urządzenia techniczne. Całość musi być idealnie zespolona. Niech do mikrofonu wpadnie jeden jakiś niepotrzebny głos, a wszystko trzeba powtarzać.

Operator, czy reżyser przerywa w takich wypadkach akcję i krzyczy przez tubę „widerholen”.

Słowo „widerholen” jest zabójcze dla aktorów i statystów. Musi się rozpocząć wszystko od początku. Ułani śladają na konie. Pada komenda. Szwadron jedzie. Forsuje rzekę. Płyną konie i ludzie. Potem wylazła z wody jak mokre kury.

Słońce jest tak silne, że zmęczenie dochodzi do granic zemdlania. Strugami stacza się pot z czoła ciepło ubranych ułanów. Proszę sobie wyobrazić jazdę konno przy 40 stopniach ciepła i to jazdę w mundurze zapiętym na wszystkich guzikach, w wysokiej ułanowskiej czapce dawnej polskiej kawalerji.

Biedni to są ludzie, ale reżyser nie przejmie się tem wszystkim. Krzyczy „widerholen”, zmusza do powtarzania i tak przez kilka godzin. Film kręci się już przeszło 5 tygodni, a do końca jeszcze daleko.

Cieńskie aparaty kinowe też jeżdżą na wózkach. Na łańce leżą szyny, a po nich kursuje mały wagonik. Na nim siedzi kilku ludzi. Mają zakasane rękawy. Są uzbrojeni w lornetki i tuby do krzyczenia. Dokoła moc pomagierów.

Bardzo ważną kwestją jest również to. Tutaj zależy wszystko od improvisacji. Domy oglądane na filmie nie są w rzeczywistości domami. W naturze, w rzeczywistości są to tylko ściany, albo poprostu tylko jedna ściana. Nie raz wyprawiane są istne hece. Fortel techniczny może tutaj mieć wiele do powiedzenia, a wszystko to razem stwarza wrażenie realizmu. Nikt oczywiście nie myśli nikogo oszukiwać, chodzi wyłącznie o najłatwiejsze rozwiązanie sprawy.

Film to nadzwyczajnie ciekawa dziedzina życia. Zapytać mógłby niejedną, jak są ucharak-

teryzowani aktorzy, powiedzmy filmu niemieckiego o powstaniu listopadowym. Aktorzy — ułani nie są wogóle charakteryzowani. Są opaleni, może nieco podmalowani i na tem koniec. Przyznam się szczerze, że ani artystkami, ani artystami nie byłem zachwyceni. Byli to raczej ludzie brzydzy, niż przystojni, ale na filmie wyglądać będą niewątpliwie zachwycająco i niejedną z tych kobiet w kinie będzie przedmiotem westchnień widzów. Lepiej chodzić do kina, a nie zaglądać za kulisy trudnej pracy nakręcania.

Oczywiście, że te moje uwagi nie wyjaśniają techniki zdjęć. Dotyczą one przeważnie tylko

tych scen, których nakręcania byłem świadkiem.

Nie wyklucza to oczywiście wcale, że przy innych filmach kulisy są jeszcze ciekawsze i bardziej sensacyjne: skoki z dachów drapaczy chmur, skoki z samolotów, walki w dżungli, rzućcie się pod pociąg i wiele wiele innych tragiczno-dramatycznych scen, które mrozą krew w żyłach. A jeżeli niektóre sceny budzą w nas grozę, to cóż dopiero mówić o przeżyciach aktorów, czy też operatora i reżysera.

Każda scena, każdy najmniejszy fragmentek to przeżycie.

JAROSŁAW NIECIECKI.

Pow.ót zwycięskich wojsk



Pierwsze włoskie oddziały, wracające z afrykańskiego placu boju, defilują w Rzymie przed Duce

Księgarstwo a pornografia

Znany okólnik min. Sławoj Składkowskiego o zwalczaniu pornografji nie wszędzie może znaleźć taki oddźwięk, na jaki ze względu na swą doniosłość zasługuje. W tych okolicznościach tembardziej na podkreślenie zasługuje to obywatelskie stanowisko, jakie zajęło zorganizowane księgarstwo polskie wobec tego okólnika.

Komitet Wykonawczy Zarządu Związku Księgarzy Polskich na swem ostatnim posiedzeniu postanowił wezwać całe zrzeszone księgarstwo do postępowania w myśl intencji tego okólnika, co konkretnie ujęte zostało w artykule wstępnym „Przeglądu Księgarskiego”, organu Związku Księgarzy w słowach następujących:

„Księgarstwo polskie nigdy nie uchylało się od należytego wykonywania ciążących na niem obowiązków społecznych i jak pod jarzmem za borbów zawsze ofiarne służyło sprawie podtrzymywania ducha w narodzie, tak i dziś na apel ogłoszony staje w pogotowiu na stanowisku, by bronić sił moralnych narodu.

Sprawa jest poważna i wielkiej wagi. Skuteczna walka z pornografią może być przeprowadzona jedynie z wydatną pomocą całego uczciwego księgarstwa polskiego i księgarstwo ten obowiązek spełnić rzetelnie musi.

Wszelkie książki, pisma i ilustracje, obrażające moralność, nie mogą się znajdować ani w wystawach, ani na ładach księgarzy związkowych, ani w czytelniach, przez księgarzy związkowych utrzymywanych.

Księgarze, należący do Związku Księgarzy Polskich, ani wydawać ani sprzedawać dzieł i pism pornograficznych nie chcą i nie będą.

Księgarze sortymentowi, będący członkami Związku Księgarzy Polskich, uważają za swój obowiązek współdziałanie z przedstawicielami władz w zakresie tępienia wszelkiego rodzaju wydawnictw pornograficznych.

Zarząd Związku Księgarzy Polskich jest przeświadczony, że wszyscy członkowie Związku staną na wysokości zadania i dadzą przykład niezrzeszonym księgarzom wzorowego spełnienia obowiązku społecznego w usunięciu gany i demoralizacji z życia zbiorowego Polski”.

Okólnik Ministra Skarbu o traktowaniu interesantów

Minister Skarbu wydał w dniu 2-im lipca r. b. okólnik w sprawie godzin urzędowania i traktowania interesantów, który rozestany został do dyrektorów departamentów Ministerstwa Skarbu, dyrektorów monopolów, dyrektorów izb skarbowych i dyrekcji cel oraz innych podległych ministrowi skarbu władz i urzędów.

Okólnik ten brzmi:

„Dobro państwa i dobro ogółu obywateli wymaga sprawnego działania administracji państwowej na wszystkich jej odcinkach.

W dążeniu do tego okazuje się koniecznym m. in. wytworzenie takich stosunków między obywatelem a administracją państwową, by obywatel miał pełne zaufanie do tej administracji oraz przeświadczenie, że istnieje ona i jest potrzebna do realizowania zadań, wynikających z konieczności zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnem współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego.

Wytworzenie się właściwych stosunków pomiędzy ogółem obywateli a administracją państwową da się osiągnąć przez należyte ustosunkowanie się urzędników państwowych, jako przedstawicieli tej administracji do obywateli, przez poszanowanie czasu każdego obywatela oraz szybkie i sprawiedliwe załatwianie ich spraw.

W tym celu musi być przez należyty organizację wzmocniona wydajność pracy urzędników oraz celowe rozplanowanie dnia pracy.

Jednym z czynników, wpływających na osiągnięcie tego celu, jest punktualność w urzędowaniu i terminowe załatwianie wszystkich spraw.

Zwracam się więc z apelem do wszystkich podległych mi funkcjonariuszów państwowych i pracowników podległych mi instytucji i przedsięwzięć, by w rozumieniu doniosłego znaczenia i wpływu punktualności na celowe rozplanowanie dnia pracy i terminowe załatwianie spraw, urzędowanie swoje rozpoczynali punktualnie o godz. 8-ej rano, zgodnie z obowiązującymi w tym względzie przepisami porządkowymi i ażeby zechcieli na terenie poszcze-

Regulacja ruchu i bród

1.

Zdarzyło mi się, że musiałem jechać na stację autobusów dalekobieżnych Na „stację” — t. j. na skwerek Orzeszkowej. Miałem naładowaną dorożkę — jechałem bowiem na wakacje. Kosze, koszyki, walizki, wózek dziecięcy i wędki, wszystko to tworzyło groteskową górę. Kiedy defilowałem koło policjanta na skrzyżowaniu Mickiewicza i Wileńskiej, przyjrzał mi się bacznie. Ale nie — protokołu nie napisał.

Trzeba wypadku, że dorożkarz nie zorientował się, który autobus odchodzi do Mejszagoły, i minął go o pięć długości konia. Dokoła puściło, miejsca przy świętym Jerzym aż nadto dużo. Zawróć! — Nie, panoczku, nie można, trzeba objechać naokoło. REGULACJA RUCHU. I musieliśmy jechać do Wileńskiej znowu przejeżdżać dokoła policjanta, i wrócić niemal na to samo miejsce. REGULACJA.

2.

Na wieży świętojańskiej wisi czerwone koło z latarką w środku. Regulacja ruchu. Wsiadam do dorożki na placu przy świętym Janie, koło poczty. Na Wielką Południową nie można jechać bezpośrednio, co znówu. Trzeba okazywać cały kwartał, mimo że na Świętojańskiej niema nikogo. To nie, że mi się śpieszy, to nie, że dorożka musi sporo drogi nałożyć... ale REGULACJA. Święta rzecz.

Kiedyś koło św. Jana przejeżdżały autobusy, pędząc w obie strony. Kiedyś mieliśmy znaczniej więcej taksówek. Wypadków na tym małym odcinku ulicy nigdy nie było. Obecnie ruch zmalał do minimum. Raz na pół godziny przeciągnie tamtędy drynda, lub przemknie cyklista. Ale nie..., jechać w tamtą stronę nie można. REGULACJA, nie rozumiecie kołtuni wileńscy?

3.

Policjant zatrzymuje dorożkarza. Protokół. Zbliżam się z reporterskiego obowiązku. Co się stało? Dorożkarz się nie ogolił. Zdjęto mu numer... może wykupić w starostwie za pięć złotych. Pięć złotych lub areszt na koszt państwa. Pytam:

— Cóż, będzie pan płacił?

— Panoczku, a mnie to na co. Wyśpię się przynajmniej, jeśli dają. Syn pojedzie na miasto, a mnie odpocznę.

— Siedzieć w tej spiekocie... — wyrażam wątpliwość.

— I na ulicy spiekota. A tam położysz się i śpisz. W turmie czysto — dodaje z uznaniem.

Dobrze, że w turmie czysto. I dobrze, że dorożkarze turmę chwalą. Dobrze również, że muszą się gościć. Ale...

Ale te pięć złotych, ta turma, ten zdjęty numer za nieogoloną brodę — coś jest w tem jednak groteskowego.

A zresztą... może się nie znam? REGULACJA. TUX

zachował młodzieńczy sentyment do mowy, akcentu, całej tutejszości...

Słuchaczy kursu jest 52 z całej Rzeszy. Przeważnie mężczyźni. Uczą się techniki prowadzenia, reżyserowania, urządzania przedstawień. Kierownikiem jest p. Zawiejski, z ministerstwa, znawca teatralny, wykładał p. Ciernik, twórca ruchu teatralnego w sferach ludowych, dalej p. Dracz, p. H. Romer-Ochenkowska, p. Gawrońska, „opoka” pieśni powszechnej u nas, gdyż ilość chorów jakie stworzyła, piosenek jakie zebrała i zainstrumentowała — jest olbrzymia, a zasługi na polu śpiewactwa tutejszego — ogromne, dalej p. Zawisto wicz, p. Mierzejewska, p. Turowiczówna, p. Dąbkowski i p. Howski.

Mieszkanie mają w gmachu seminarjum wśród cienistych drzew, pod którymi tak dobrze jest słuchać wykładów, mając tuż jezioro do odświeżania się, a wkoło wody, ile dusza zapagnie do kąpieli i pływania kajakami i łódkami.

W wielkiej sali internatu seminaryjnego, kiedy przez lat 12 młodzież uczyła się i przygotowywała do wielkiego zadania nauczycielskiego, do szerzenia oświaty i świecenia przykładem, zasie-

dają teraz ci, co już w pełni walki pracują na szerokich rozległościach Rzeczypospolitej, od gór do morza, w szkołach u bogich lub wspaniałych, w zapadłych wioskach lub małych miasteczkach i uczą, uczą o Polsce, i o tem, że jest piękna i że trzeba dokładać wszystkich sił, żeby w niej było możliwie dobrze wszystkim. Gdy się to postanawia i o tem myśli, znikają troski i ciemne wspomnienia zimowych, trudnych do przeżycia miesięcy. Wydaje się, że z tej słowności cichych Trok, z tego błękitu jezior, z tej kryształowej czystości wód musi coś pozostać w duszy na dalszą drogę, że w ogniu pracy, w nudnej jesieni wieczory wspomnienie słonecznych i błękitnych Trok pozostanie w pamięci na sukurs, na zachętę...

Bo to i jeszcze dodać należy, że p. Kostycowicz, gospodarz naszej gromady, czuwał nad potrzebami ciała i dokarmiał je odpowiednio kilka razy dziennie.

Słowem miło jest w tych Trokach na tych kursach letnich, czyż nie?

Hel. Romer.

—(—)

Maharadża Indyjski wyjechał do Z. S. R. R.

W dn. 5 bm. przejechał przez Słonim miedzynarodowym pociągami pośpiesznym maharadża Dharampur Shree Wijavadeji jeden z najbogatszych ludzi świata, który po zwiedzeniu Warszawy, Krakowa, Wieliczki i innych miast polskich wyjechał do ZSSR.

Minister Skarbu (—) E. KWIATKOWSKI.

Wieści z Nadbałtyki

LITWA

— **DOKOŁA ZWOLANIA NOWEGO SEJMU.** Minister Spraw Wewnętrznych oświadczył podczas wywiadu prasowego, że termin zwolnienia Sejmu nastąpi prawdopodobnie w końcu sierpnia lub na początku września, jak to przewidywało konstytucja. Możliwe, iż Sejm zmieni konstytucję w sposób umożliwiający również sejmową reprezentację mniejszości.

Droga dekretu konstytucja nie będzie zmieniana.

Na pytanie, czy są przewidziane pewne zmiany personalne w łonie rządu, minister odpowiedział, że tego rodzaju pogłoski są pozbawione wszelkich podstaw. — Nie o tem nie słyszałem, jako członek rządu — rzekł minister.

— **PROF. WOLDEMARAS SKAZANY NA 6 MIES. WEZIENIA.** 3 bm. Izba Apelacyjna wydała wyrok w sprawie Woldemarasa, oskarżonego o napisanie artykułu „Drogami losu“, zamieszczonego w „Preussische Zeitung“. Wyrokiem Izby A. Woldemaras został poraz drugi skazany na 6 miesięcy zwykłego więzienia zaliczeniem w poczet kary czasu odsiedzielnego uprzednio za to przekroczenie. Sprawa, jak wiadomo, była rozpatrywana przy drzwiach zamkniętych.

— **WIELKI POŻAR W TYRKSZLACH** — W ub. środę w godzinach popołudniowych wybuchł pożar w miasteczku Tyrkszle pow. możejowskiego. Pastwą ognia padł kościół oraz 7 zabudowań wraz ze znajdującym się w nich inwentarzem. Wobec niezwyklego upału akcja ratownicza przybyłych z okolicznych miasteczek drużyn straży ogniowej była niezmiernie utrudniona. Pewien gospodarz podczas gaszenia swego domu spadł z dachu i w stanie ciężkim został odwieziony do szpitala powiatowego w Możejku.

— **WSPÓŁPRACA AGENCJI PRASOWYCH LITEWSKICH I NIEMIECKICH.** W Litwie bałtyckiej dyrektor niemieckiej agencji telegraficznej dr. Otto Meyer. W czasie jego pobytu została paraflowana umowa w sprawie współpracy pomiędzy litewską agencją telegraficzną „Ela“ a niemieckim „Deutsche Nachrichten Büro“.

Sól szara i biała potaniały

WARSZAWA, (Pat). Z dn. 1 lipca rb. weszło w życie rozporządzenie ministra Skarbu, ustalające nowy cennik soli.

Detaliczna cena soli szarej, przeznaczonej do bezpośredniego spożycia przez ludzi uległa dalszej niższe o 2 gr. na 1 kilogramie.

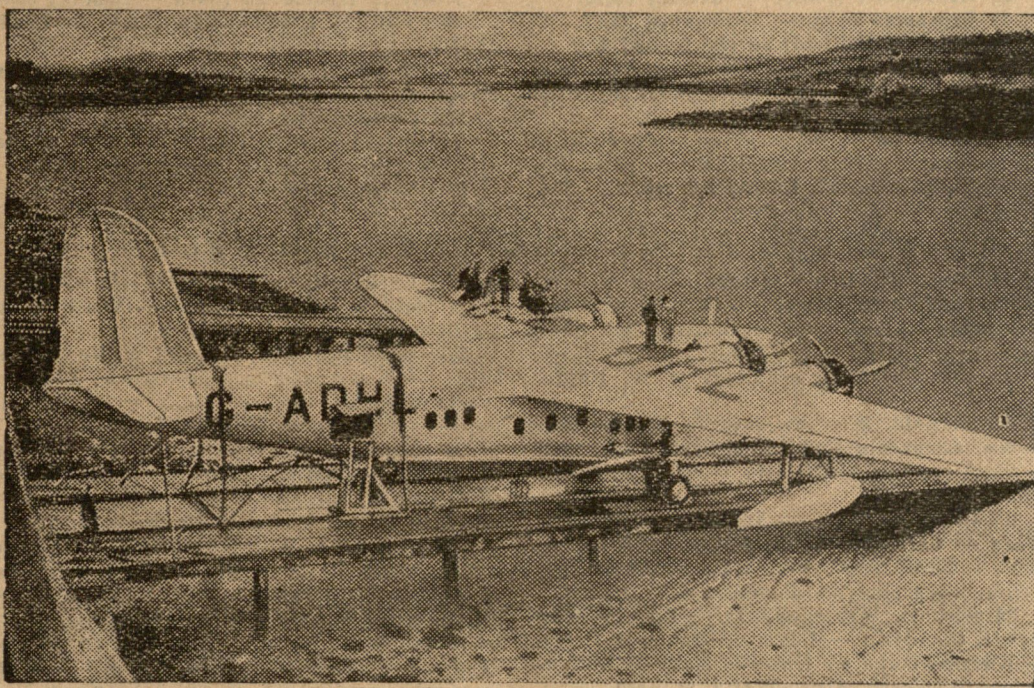
Sól kuchenna biała powinna być w sklepach sprzedawana po 32 gr., a szara po 20 gr. za 1 kg., przyczem sprzedawcy detaliczni nie mają prawa pobie-

rać żadnych dodatkowych opłat

Tylko za najwyższy gatunek soli kuchennej, sprzedawanej w monopolowych kartonowych opakowaniach, mogą być pobierane ceny wyższe t. j. po 46 gr. za paczkę 1-kilogramową i po 25 gr. za paczkę pół-kilogramową.

Nowy cennik ustala również ceny innych rodzajów soli, a więc przeznaczonych do celów przemysłowych, hodowlano-rolniczych i innych.

Hydroplan—olbrzym



Nowy angielski hydroplan dla podróży transatlantyckich na ukończeniu.



Wzdłuż i wszerz Polski

Zmiany komendantów policji we Lwowie i Krakowie.

Nastąpiła zmiana na stanowiskach komendantów P. P. we Lwowie i Krakowie. Komendantem P. P. we Lwowie mianowany został podinsp. Michał Kozakiewicz, przeniesiony na to stanowisko z Poznania, zaś komendantem P. P. w Krakowie nadkomisarz Ludwik Dworżański z Warszawy.

Złożenie z urzędu prezydenta m. Kalisza.

Jak się dowiadujemy, władze nadzorcze złożyły z urzędu tymczasowego prezydenta m. Kalisza p. Sulistrowskiego. Obowiązki prezydenta miasta pełni zastępca wiceprezydent miasta p. Siwik. W ciągu najbliższych dni mianowany ma być nowy tymczasowy prezydent Kalisza. Przyczyną nagłego zwolnienia p. Sulistrowskiego były przekroczenia budżetowe i szereg innych uchybień.

Urzędowanie w sądach od godziny 8-ej rano.

W sądach wszystkich instancji w Warszawie rozieszano okólnik Min. Sprawiedliwości, w sprawie godzin urzędowania. Okólnik zwraca uwagę sędziów i prokuratorów, aby urzędowanie w sądach rozpoczynali o godz. 8 rano. Obowiązują to ściśle wszystkich sędziów i sędziów w tych godzinach rozpoczynanie rozpraw sądowych o g. 8 rano, a nie, jak dotąd, o 9-ej i 10-ej.

Według dotychczasowej praktyki, jedynie personel kancelaryjny rozpoczynał wcześniej pracę, obecnie zaś po wprowadzeniu obowiązku wcześniejszego zjawiania się do pracy w biurach Min. Sprawiedliwości, przepisami temi objęto również prokuratorów i sędziów w sądach.

Zakazany wieczór literacki.

W sobotę w południe w sali kina „Fama“ w Warszawie przy ul. Przejazd 9, żydowscy literaci proletarijacy zapowiedzieli wielką akademję ku czci Maksyma Gorkija. Komisarjat Rządu w ostatniej chwili zabronił urządzania akademji.

Obniżka taksy kuracyjnej.

Rada gminna uchwaliła obniżyć zasadniczą taksę kuracyjną, obowiązującą w kąpieliskach półwyspu helskiego o 33 procent.

Protest adwokatów w sprawie aresztowania adw. Hofmoki-Ostrowskiego.

W sądach warszawskich odbywało się zbieranie podpisów adwokatów protestujących przeciwko aresztowaniu adw. Hofmoki-Ostrowskiego. Protest skierowany został do Rady Adwokackiej i domaga się zwolnienia specjalnego zebrań, celem powzięcia w tej sprawie odpowiedzi na decyzję. Jak wynika z treści pisma, sąd okręgowy w Warszawie, odrzucając zażalenie w sprawie zmiany środka zapobiegawczego, motywował utrzymanie tem, że adw. Hofmoki-Ostrowski jest przestępcą z nawyknięcia, jeżeli chodzi o obrażę i zniewagę władz. Pod listem złożyło podpisy kilkudziesięciu adwokatów, bez względu na przynależność partyjną. Poza tem istnieje projekt zgłoszenia masowej obrony w sprawie adw. Hofmoki-Ostrowskiego.

Kiepura kupuje Dolinę Szwajcarską.

Słynny nasz śpiewak, Jan Kiepura, pertraktuje — jak donoszą pisma — w sprawie kupna Doliny Szwajcarskiej, w której ma powstać wielkie atelier filmowe. Pertraktacje są na ukończeniu.

12-letni chłopak strzela sobie w pierś

W Piotrkowie usiłował popełnić samobójstwo wystrzałem z rewolweru w pierś 12-letni uczeń drugiej klasy miejscowego gimnazjum państwowego Kazimierz Malczewski. Chłopca w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

Szymczakówna skazana na bezterminowe więzienie.

Sąd apelacyjny ogłosił wyrok w sprawie Janiny Szymczakówny, skazanej na bezterminowe więzienie przez sąd okręgowy, za porwanie dziecka z ogrodu Krasiniskich.

W drugiej instancji wyrok sądu okręgowego zatwierdzono, opierając się na opinii biegłych, którzy orzekli, że Szymczakówna jest wyrafinowaną zbrodniarką, doskonale zdającą sobie sprawę ze swych czynów.

Losowanie 3% Premijowej Pożyczki Inwestycyjnej II-ej emisji

WARSZAWA, (PAT) — Wynik ciągnięcia 3-procentowej premijowej pożyczki inwestycyjnej 2-ej emisji w dn. 6 lipca 1936 r.:

Po zł. 500.000 — seria 15456—26.
Po zł. 125.000 — 17167—25.
Po zł. 50.000 — 6574—1, 15409—48.
Po zł. 25.000 — 1127—35, 15504—23.
Po zł. 10.000 — 66351—1, 2427—14, 8078—24, 21455—14, 4426—50, 18746—7, 9077—40, 13347—36, 5571—1, 5564—22, 10880—12, 9508—5, 12949—41, 18151—35.

Po zł. 5.000 — seria 89 — Nr. 41, 81—30, 780—36, 1369—40, 3134—45, 3746—4, 2583—35, 33373—24, 5080—4, 2569—38, 4594—17, 5235—33, 6386—39, 7875—10, 1097—43, 6064—5, 7309—4, 7746—26, 7817—13, 7754—6, 7910—23, 7935—21, 8953—2, 9511—16, 10988—23, 11180—38, 11922—25, 12112—40, 12197—18, 9627—27, 12408—4, 13542—43, 13842—26, 13472—17, 17175—31, 15647—15, 17429—12, 18676—29, 18677—3, 18992—21, 18966—37, 19562—19, 20456—45, 20337—20, 20372—47, 21022—26, 21962—37, 22218—40, 22367—37.

Po zł. 2.000 — Nr. 2 seria 7368, 14714, 17381, 20370, 21749. Nr. 4 seria 3809, 5088, 12497, 15427, 17188, Nr. 8 seria 4379, 6730, 8565, 9985, 11667, Nr. 9 seria 3211, 3493, 12144, 19604, 19991, Nr. 10 seria 5099, 7607, 16408, 21739, 22613, Nr. 17 seria 6284, 11156, 15721, 18396, 19556, Nr. 20 seria 9693, 10379, 15860, 18555, 21332, Nr. 22 seria 2251, 2323, 10218, 16048, 17950, Nr. 23 seria 6715, 8806, 10354, 14309, 22061, Nr. 25 seria 2473, 3128, 9866, 14865, 22585, Nr. 26 seria 3985, 5855, 14440, 18143, Nr. 28 seria 4568, 7889, 11028, 18599, 22437, Nr. 31 776, 3302, 5157, 7039, 7567, 7795, Nr. 30 seria 64547, 20150, 21817, 22998, Nr. 33 seria 1862, 2084, 3574, 5455, 8503, 8011, 10696, 13453, 14234, 22826, 3479, 4295, 4472, 4784, 4826, Nr. 36 seria 99, 6255, 11807, 9184, 10967, Nr. 37 seria 5285, 5514, 5720, 18571, 22441, Nr. 38 seria 454, 1138, 1978, 2073, 18892, Nr. 39 seria 4306, 6867, 8415, 14485, 14495, Nr. 40 seria 11741, 12642, 18345, 19296, 22552, Nr. 42 seria 47, 554, 18431, 2839, 22300, Nr. 45 seria 3671, 4084, 6007, 6166, 6468, 14024, 15031, 17796, 21288, 22185, Nr. 46 seria 260, 3380, 4200, 6560, 14838, 16821, 17057, 17651, 19789, 20405, Nr. 47 seria 2095, 8296, 13099, 13711, 22664, Nr. 50 seria 282, 4326, 5824, 8297, 10501, 17040, 19121, 19593, 19687, 22204.

Po zł. 1000 — Nr. 3 seria 744, 1154, 1969, 4500, 6304, 7548, 11092, 11188, 11269, 12180, 13108, 13466, 19027, 19896, 22269, Nr. 19 seria 159, 326, 416, 2765, 7961, 8654, 8719, 2171, 10062, 13146, 17369, 14150, 18498, 19402, 22897, Nr. 22 seria 3536, 2688, 4421, 4491, 7371, 8779, 9997, 10453, 12860, 13666, 14752, 16554, 17883, 17932, 22966, Nr. 29 seria 342, 3633, 4616, 6954, 10186, 12250, 63851, 14660, 15029, 16612, 18099, 19034, 19868, 20433, 22483, Nr. 35 seria 1315, 1032, 1345, 4283, 6969, 7070, 9399, 10620, 11296, 11371, 15599, 15799, 15760, 15597, 16883, Nr. 38 seria 2371, 3373, 6360, 8729, 8391, 9025, 10917, 61647, 11985, 12098, 14547, 14836, 15061, 15834, 22518, Nr. 47 seria 1422, 3204, 3407, 6182, 9700, 10065, 12641, 13217, 13855, 14934, 15267, 17980, 69873, 21273, 22462, Nr. 50 seria 3516, 6295, 4145, 4656, 7623, 7518, 8783, 64805, 15013, 17029, 17611, 18055, 20573, 20604, 21057

Nożycami przez prasę

Robotnik sowiecki nie chce...

Wczorajsza „Polska Zbrojna“ drukuje ciekawy artykuł o fermentach, ogarniających dziś masy robotnicze w Sowietach (Alex — Sowietkie zbrojenia moralne).

Alex — Sowietkie zbrojenia moralne.

Wyglądać to może pozornie na paradoks, ale najbardziej wrogo wobec reżimu usposobioną warstwą społeczeństwa sowieckiego są dziś robotnicy przemysłowi.

Skąd to rozczarowanie?

Początek rozczarowania „klasy rządzącej“ (choćby „rządzącej“ czysto nominalnie) datuje się właściwie od mowy Stalina na zebraniu moskiewskiej organizacji partyjnej w czerwcu 1931 roku, kiedy to dyktator sowiecki potępił obowiązującą podówczas w Związku Sowietkim zasadę równości plac, przy jednoczesnym wprowadzeniu sformułowania, iż „jednostka, więcej z siebie dająca dla socjalistycznego społeczeństwa, ma prawo do korzystania z większej ilości dóbr materialnych“. Zasada ta doprowadziła obecnie do rozpiętości plac, wynoszącej od 50 rubli do 4.000 rubli miesięcznie.

A przeciw dawniej działa się robotnikom wcale nie najlepiej.

Rzecz może nieco dziwnaale, jak się okazało, powszechna nędza pierwszych lat „piatiletki“ (1928—1933) była dla robotnika sowieckiego o wiele łatwiejsza psychicznie do zniesienia aniżeli różne stopnie dobrobytu, a ściślej, ponowne ustalenie podziału na ludzi, żyjących w nędzy i na ludzi korzystających z dobrobytu, który to podział w rezultacie ostatniej ewolucji ponownie zapanował. W Sowietach, nie różniących się pod tym względem od pozostałego świata. Jeszcze w roku 1932 sowieckie rzesze robotnicze były ogarnięte zupełnie szczerem zapałem, aczkolwiek karłowaty system zaopatrywania zapewniał w praktyce co najwyżej 800 gramów okropnego chleba dziennie, kilo cukru miesięcznie i dosłowną „wasserrupkę“ w fabrycznej stołówce. A nastroje, nimis to wcale nie były najgorsze. Ludzono się powszechnie, że po ukończeniu „piatiletki“ ofiarnością ta będzie sowiecie wynagrodzona. Poza tem robotnicy sowiecki wiedzieli, że jego majster, inżynier, dyrektor fabryki, żyje dokładnie w takiej samej nędzy. Wówczas jeszcze dyktatorze sow. uciekali zbyt ostentacyjnego używania luksusowych „Linkolnów“ i „Packardów“, a także nie budowali sobie komfortowych podmiejskich rezydencji.

Argument moralny.

Przez cały okres „pierwszej piatiletki“ (1928—1933) reżim sowiecki posiadał dla robotników zupełnie niegospodarczy, ale bardzo doniosły moralnie argument, że na tak niesłychanym wyzysku i nędzy nikt indywidualnie się nie bogacił, a nawet nie korzystał z codziennego dobrobytu, jako że w owych czasach komisarze ludowi mieli dwu lub trzytysięczne mieszkanka, a jeśli chcieli lepiej zjeść, to zaopatrywali się w recepty lekarskie i korzystali z „dietyetycznej kuchni“ kremłowskiego szpitala.

Na przykładzie „pierwszej piatiletki“ stwierdzić można z całą stanowczością, że surowe życie „wodzów“ zdolne jest wykrzesać fantastykę

ne napięcie moralne i niebawmy wysiłek z rzędzonej masy ludzkiej — nawet bez odpowiednich rekompensat natury materialnej.

Dzisiaj zaczyna się wrzenie.

To, co nazywamy „normalizacją“ codziennego życia w Sowietach, które można tam ostatnio zaobserwować — bardzo bolesne ugodziło zarówno w interesy moralne, jak również w psychikę robotnika.

Obecnie niezadowolenie to pogłębiło się jeszcze bardziej. Zarobki pracujących robotników sowieckich, jeśli chodzi o ich siłę nabywczą (kilo chleba kosztuje około rubla przy przeciętnej płacy 155 rubli miesięcznie), są niższe od zasiłku bezrobotnego na Zachodzie i właśnie w tych głodowych zarobkach kryje się tajemnica t. zw. „likwidacji bezrobocia“ w Sowietach.

Alle dzisiaj dzieje się to na tle luksusowych państwowych zakładów gastronomicznych, wystawnych przyjęć i pięknych toalet, na co może sobie pozwolić znienacka wyższej biurokracji i najwybitniejszych specjalistów z różnych dziedzin.

Faktyczna stabilizacja waluty sowieckiej zmusiła ponadto reżim do znacznie oszczędniejszej gospodarki pieniężnej. Zaczęto wstrzymywać wielomilionowe subsydia dla nowopowstałych „gigantów przemysłu“, ujawniając w ten sposób ich wielką deficytowość — zaś ciężar tej operacji przerzucono całkowicie na barki robotnika zapomocą „stachanowskiego systemu“, będącego poprostu „eurazjatyckim“ zsumowaniem „taylorizmu“ z „fordyzmem“.

Konstytucja, biurokracja, inwigilacja.

Jednocześnie, jak to zresztą widać z projektu nowej konstytucji ZSRR, proletarijat traci wszelkie przywileje klasowe, zachowując jedynie krótkie stągi kandydacki przy wstępowaniu do partii komunistycznej. Jeśli chodzi o nieistotne zresztą w praktyce „prawa obywatelskie“ — zostaje zrównany z inteligentem i chłopem O przyjęciu na wyższą uczelnię decyduje dziś poprostu surowy konkursowy egzamin o dalszej karierze — wydajność pracy, a wszystko to bez względu na „pochodzenie klasowe“, odgrywające dotychczas dominującą rolę.

Fatalne warunki mieszkaniowe, haniebane traktowanie człowieka pracy przez sowiecką biurokrację i administrację fabryczną, sytuacja, w której zeartykowane związki zawodowe z reguły stoją po stronie państwowego pracodawcy, a lekarz fabryczny nie zwalnia z pracy nawet przy 38 stopniach gorączki — wszystko to całkowicie usprawiedliwia głuchoe wrzenie wśród rzeszy robotniczej.

Ponadto jest on stale inwigilowany, zarówno przy pracy, jak w stołówce przez agentów komisarjatu ludowego spraw wewnętrznych i w wypadku zbyt jaskrawego wyrażania swych opinij — dziesiątki robotników znika w tajemniczy sposób, wbrew obietnicom o „nietykalności osobistej obywatela ZSRR“.

Nastroje te, będące przedewszystkiem wynikiem głębokiego rozczarowania, ogarniają przy puszczałnie olbrzymią większość rzeszy robotniczej. Lepiej sytuowana mniejszość pisuje entuzjastyczne „listy otwarte“ w prasie sowieckiej, co w tamtejszych warunkach „wolności prasy“ podawane jest, jako opinia całości proletariatu.

KURJER SPORTOWY

KAJNAR, MAJCHRZYCKI I ROGALSKI WSTĘPUJĄ DO SOKOŁA.

Kajnar, znany pięściarz Warty poznańskiej który popadł w konflikt z władzami swej sekcji, ma, jak głoszą wersje, zasilić sekcję bokserką poznańskiego Sokoła. Do tej sekcji jak już podaliśmy przystąpił już Majchrzycki i Rogalski. Z chwilą przystąpienia Kajnara sekcja bokserka Sokoła poznańskiego stanie się jedną z najsilniejszych w Polsce.

STAN ZAWODÓW O MISTRZOSTWO LIGI.

Po niedzielnych meczach o mistrzostwo ligi tabela przybrała następujący wygląd:

	gier:	pkt.:	st. br.
1) Ruch	10	16:4	29:17
2) Wisła	10	13:7	14:10
3) Garbarnia	9	12:6	14:10
4) Pogoń	10	11:9	20:15
5) Ł. K. S.	10	9:11	23:22
6) Warszawianka	9	8:10	15:17
7) Warta	10	8:12	21:30
8) Dąb	10	8:12	16:27
9) Śląsk	10	7:13	17:17
10) Legja	10	6:14	12:16

MISTRZOSTWA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Po zakończeniu mistrzostw juniorów Stanów Zjednoczonych rozpoczęły się w niedzielę w Princeton mistrzostwa Ameryki lekkoatletycznej w konkurencji zawodników „pierwszej klasy”.

Na zawodach uzyskano naprawdę bardzo dobre wyniki, a kilka — sensacyjnych.

W skoku w dal Murzyn Owens ustanowił nowy rekord świata wynikiem 799 cm.

Ten sam zawodnik wygrał bieg na 100 m. w czasie 10,4 sek.

W biegu na 400 m. niespodziewanie wygrał Harold Mallwood — 47,3 sek., przed mulatem Lualle i Williamsem.

W biegu na 100 m. drugie miejsce zajął Metcalfe.

W biegu na 200 m. zwyciężył Metcalfe 21,2 sek. przed Packardem.

800 m. — Charles Bertham 1:50,3 sek.

1500 m. — Cunningham 3:54,2 sek.

5000 m. — Donald Lash 15:04,8 sek.

400 m. płotki — Hardin 51,6 sek. — rekord Stanów Zjednoczonych.

4×100 m. — Milwaukee Marquette Club 41,3 sek.

4×100 m. — Milwaukee Marquette Club 41,3 sek.

4×100 m. — Noew Yorker AC 4:15,1 sek.

Wzwyż — Cornelius Johnson 203 cm., na drugim miejscu — Walker i Dalbritton po 203 cm.

W skoku o tyczce — Varoff 42,5 cm., nowy rekord świata.

WSPANIAŁY WYNIK AMERYKANINA NA 10.000 MTR.

Rozegrany w Ameryce bieg eliminacyjny przedolimpijski na 10.000 mtr. zakończył się zwycięstwem Donalda Lasha. Zwycięzca, jak już podaliśmy, uzyskał wspaniały wynik 31:06,9 sek. Dalsze miejsca zajęli Pentti i Stanley Wu dyka.

Wszyscy trzej zakwalifikowali się do udziału w igrzyskach olimpijskich.

Wynik Amerykanina jest dużą sensacją, amerykańskie bowiem dotychczas nie rozporządzały długodystansowcami, mogącymi uzyskać tak dobrane wyniki na tym dystansie.

JACOBS MISTRZYNIĄ WIMBLEDONU.

Rozegrane zostały w Wimbledonie pozostałe rozgrywki finałowe.

W grze pojedynczej pani Jacobs (Ameryka) pokonała Sperling (Danja) 6:2, 4:6, 7:5, zdobywając mistrzostwo Wimbledonu. Spotkanie nie stało na zbyt wysokim poziomie, było jednak bardzo zacięte, tak, że do ostatniej chwili nie można było przewidzieć, która z zawodniczek odniesie zwycięstwo.

W grze podwójnej panów w finale spotkały się dwie pary angielskie: Hughes — Tuckey i Hare — Wilde.

Zwyciężyła pierwsza para 6:4, 3:6, 7:9, 6:1, 6:4. Ogółem rozegrano podczas tego meczu aż 50 gemów.

W grze podwójnej pań mistrzostwo zdobyła ponownie para angielska Stammers — James, bijąc parę amerykańską Jacobs — Fabyan 6:2, 6:2.

W grze mieszanej pierwsze miejsce zajęła para angielska Perry — Round bijąc parę amerykańską Budge — Fabyan 7:9, 7:5, 6:4.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski pań

W mistrzostwach lekkoatletycznych Polski nie osiągnięto żadnych rewelacyjnych wyników. Zawód sprawiły przede wszystkim nasze rekordzistki Wajsówna i Kwaśniewska w swych popisowych konkurencjach w rzutach dyskiem i oszczepem. Obie wprawdzie odniosły bezkonkurencyjne zwycięstwo, ale żadnej z nich nie udało się uzyskać wyniku nawet zbliżonego do rekordu.

Wyniki przedstawiają się następująco:

200 mtr.: 1) Staruszkiewiczówna (Sokół — Grudź.) 28 sek.

Dysk: 1) Wajsówna (Sokół — Łódź) 42,58.

2) Gackowska (Sokół — Grudź.) 35,72.

3) Cejzikowa (AZS — Warszawa) 35,17.

100 mtr.: 1) Batiukówna (ZS Lwów) 13,2.

80 m. przez płotki 1) Freiwaldówna (Makabi Kraków) 13,1 sek. przed Wiśniewską (Sokół — Grudź.) 13,2.

W biegu na 60 m. pierwsze miejsce zajęła Chrzanowska (Warszawianka) 8 sek. przed Batiukówną (Zw. Strzel. Lwów) 8,2 sek.

W skoku w dal z miejsca zwyciężyła Wajsówna (Sokół — Łódź) 233, przed Batiukówną (226).

W rzucie kulą Wajsówna pobila rekord Polski o 3 cm., uzyskując wynik 12,12 m. Drugie miejsce zajęła Kwaśniewska (ŁKS) 10,68.

W skoku wzwyż Wajsówna odniosła triumf, zajmując pierwsze miejsce po rozgrywce z Wiśniewską. Obie miały po 1,45. Trzecie miejsce zajęła Wencłówna (Skra — Warsz.) 1,40.

W sztafecie 4×100 mtr. pierwsze miejsce zajął Sokół — Grudziądz 53,8.

800 mtr.: 1) Nowacka (AZS — Warszawa) 2:27,9.

Wdal: 1) Wencłówna (Skra — Warsz.) 5,08.

Oszczep: 1) Kwaśniewska (ŁKS — Łódź) 42,71.

4×200 m.: 1) Makabi — Kraków w czasie 1:59,3.

2) Warszawianka 2,04.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdołał Sokół — Grudziądz, osiągając 74 pkt.

2) Warszawianka 64 pkt.

Druga runda rozgrywek ligowych

Po przeprowadzeniu szeregu zmian w terminu rozgrywek ligowych, kalendarzyk w drugiej rundzie przedstawia się obecnie, jak następuje:

15 sierpnia: Ruch — Legja w W. Hajdukach.

16 sierpnia: Warszawianka — Dąb w Warszawie, Garbarnia — ŁKS w Krakowie, Pogoń — Śląsk we Lwowie, Warta — Wisła w Poznaniu.

23 sierpnia: Legja — Warta w Warszawie, Wisła — Garbarnia w Krakowie, Ł. K. S. — Ruch w Łodzi, Śląsk — Warszawianka w Świętochłowicach, Dąb — Pogoń w Katowicach.

30 sierpnia: Warszawianka — Ruch w Warszawie, Garbarnia — Legja w Krakowie, Pogoń — Warszawianka we Lwowie, Śląsk — ŁKS w Świętochłowicach, Dąb — Warta w Katowicach.

20 września: Warszawianka — Legja w War-

szawie, Garbarnia — Pogoń w Krakowie, Warta — Śląsk w Poznaniu, ŁKS — Wisła w Łodzi, Ruch — Dąb w Hajdukach.

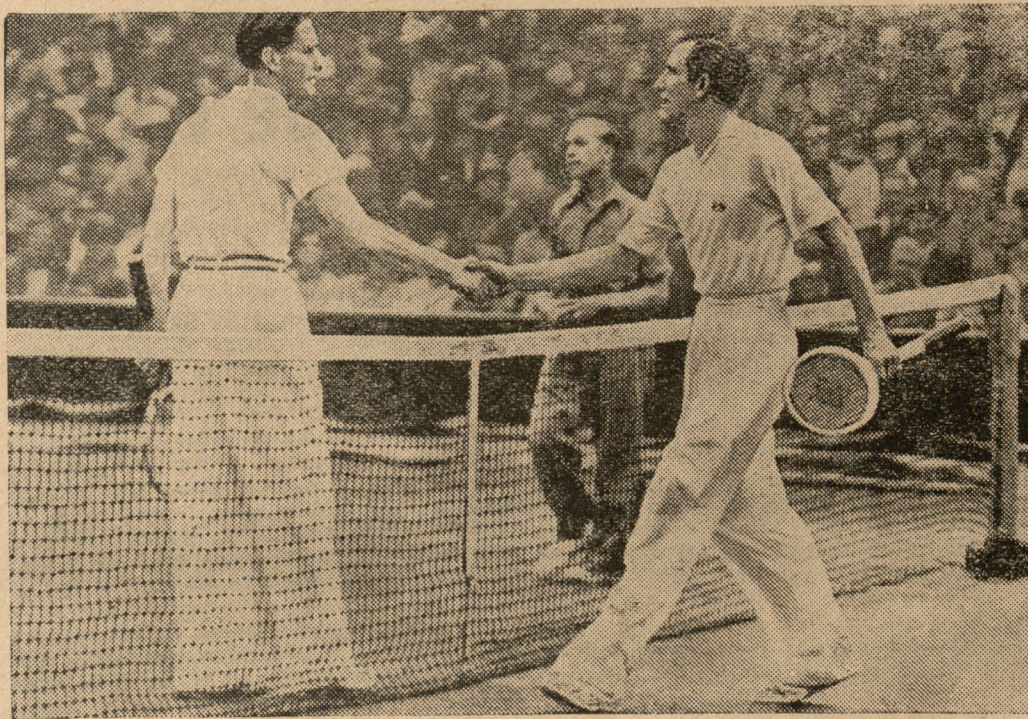
27 września: Legja — Pogoń w Warszawie, Wisła — Warszawianka w Krakowie, ŁKS — Warta w Łodzi, Ruch — Śląsk w Hajdukach, Dąb — Garbarnia w Katowicach.

18 października: Legja — Śląsk w Warszawie, Wisła — Dąb w Krakowie, Warta — Warszawianka w Poznaniu, ŁKS — Pogoń w Łodzi, Ruch — Garbarnia w Hajdukach.

25 października: Warszawianka — Garbarnia w Warszawie, Wisła — Ruch w Krakowie, Warta — Pogoń w Poznaniu, ŁKS — Legja w Łodzi, Śląsk — Dąb w Świętochłowicach.

11 listopada: Legja — Wisła w Warszawie, Garbarnia — Śląsk w Krakowie, Pogoń — Warszawianka we Lwowie, Ruch — Warta w Hajdukach, Dąb — ŁKS w Katowicach.

Po ciężkiej walce



Mistrz niemiecki w tenisie Gottfried v. Cramm, pokonany w Wimbledonie przez Anglika Perry'ego.

Sport w kilku wierszach

W dniu 13 bm. na olimpijskim stadionie w Berlinie, niemieccy lekkoatleci odbędą ostatnią swoją generalną próbę olimpijską.

Na zawodach czynny będzie aparat techniczny w takim samym składzie, jaki działać będzie na olimpijskich zawodach.

* * *

W Tammerforsie odbędą się fińskie mistrzostwa w lekkoatletyce, na początku przyszłego tygodnia.

W dziesięcioboju startować będzie m. in. Paavo Yrjölä, mistrz olimpijski w r. 1928 w Amsterdamzie, który po rocznej przerwie znajduje się ponownie w doskonałej formie.

* * *

Angielski Związek Piłki Nożnej ustalił już dwa terminy spotkań międzypaństwowych na maj 1937 r. W dniu 17 maja Anglicy grać będą w Sztokholmie przeciwko Szwecji, w dn. 14 maja w Oslo przeciwko Norwegii.

* * *

W sztafecie pływackiej 4:200 mtr. stylem do wolnym Węgry Legyel, Szekely, Kiss i Csik ustanowili nowy rekord Węgier wynikiem — 9:36,2.

* * *

Prasa francuska donosi, że grono wielbicieli barona de Coubertin, odnowiciela Igrzysk Olimpijskich, zamierza postawić kandydaturę do tegorocznej nagrody pokoju Nobla. Kroki oficjalne jakoby zostały już wszczęte.

Światowa kronika gospodarcza

P O L S K A

— KONWERSJA POŻYCZEK WEWNĘTRZNYCH. Ministerstwo Skarbu rozesało do izb skarbowych oraz urzędów skarbowych okólnik, postanawiający, że kasy urzędów skarbowych przystąpią z dniem 15 lipca r. b. do konwersji na 4-procentową pożyczkę konsolidacyjną na stopujących pożyczek wewnętrznych:

1) 5 proc. państwowej renty ziemskiej serji I;

2) 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej;

3) 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej serji I;

4) 6 proc. pożyczki narodowej.

Przedkładane do konwersji na 4 proc. pożyczki konsolidacyjną obligacje 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej mogą nie posiadać żadnych kuponów, podobnie, jak i obligacje 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej serji I. Obligacje 6 proc. pożyczki narodowej, przedłożone do konwersji, mogą być z kuponem Nr. 5, płatnym dnia 1 lipca r. b., jak również i bez tego kuponu, lecz ze wszystkimi dalszemi kuponami. Również obligacje 5 proc. państwowej renty ziemskiej serji I mogą być przyjmowane do konwersji bez kuponu Nr. 17, płatnego dn. 1 czerwca r. b. Wzamiem obligacji 5 proc. państwowej renty ziemskiej serji I bez kuponu Nr. 17 oraz obligacji 6 proc. pożyczki narodowej bez kuponu Nr. 5, będą wydawane obligacje 4 proc. pożyczki konsolidacyjnej, po odcięciu pierwszych dwóch kuponów, płatnych 15 lipca i 15 listopada r. b.

Obligacje pożyczki narodowej przyjmowane będą do konwersji tylko od pierwonaabywców, t. j. od osób, na których imię zostały one wystawione, następnie od legitymowanych spadkobierców, wreszcie od osób, które otrzymały je na zasadzie przelewu, w myśl obowiązujących przepisów o obrocie obligacjami tej pożyczki.

Okólnik wyjaśnia, że konwersja obligacji pożyczek państwowych, przechoywanych tytułem kaucji i wadłów do dyspozycji właściwych władz i urzędów, nastąpi z urzędu po ukończeniu akcji konwersji pożyczek, znajdujących się w obiegu.

— WSKAŹNIK PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ W MAJU. Obliczony przez Instytut Badań Konjunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej wyniósł w maju 71,1, a więc prawie tyle samo, co w kwietniu r. b. — 71,3. Dużych zmian nie było w żadnej gałęzi produkcji. Pewien wzrost wystąpił w gałęziach produkujących materiały budowlane i w ogóle inwestycyjne: w hutnictwie żelaznym, w przemyśle metalowym i mineralnym. W samych zresztą przedsiębiorstwach budowlanych — w tym zakresie, w jakim są one obejmowane statystyką, to znaczy w większych przedsiębiorstwach — zatrudnienie wykazało raczej pewne pogorszenie, wzrastając mniej niż normalnie w sezonie. Poza to, po bardzo intensywnej produkcji w poprzednim miesiącu, zmniejszyły nieco uruchomienie przemysł włókienniczy, utrzymując zresztą wytwórczość na poziomie, wyższym, niż przed rokiem.

Wskaźnik majowy był prawie o 10 proc. wyższy, niż w maju 1935 r., a o 7 proc. wyższy od przeciętnej z roku 1935.

AMERYKA

— OBNIEŻENIE STAWEK TRANSPORTOWYCH DO KUBY I ZATOKI MEKSYKAŃSKIEJ. Wobec uznania portów Gdyni i Gdańska za t. zw. porty bazowe, konferencja zachodnio-indyjska, ustalająca wysokość stawek frachtów morskich, obniżyła stawki transportowe z obu portów polskich do Kuby i zatoki Meksykańskiej do poziomu stawek z Hamburga i Rotterdamu.

— PRZYMUSOWE PRACE PRZY WYDOBYCIU CYNW W BOLIWII. Boliwia należy do międzynarodowego kartelu cynowego i przynajmniej jedna kwota produkcyjna jest druga skolei co do rozmiarów. Zaznaczyć przytem należy, że wywóz cyny jest głównym dochodem kraju. Brak rąk roboczych nie pozwala jednak Boliwii na wykorzystanie przyznanych jej kontyngentów produkcyjnych, to też ostatnio eksportuje ona zaledwie 60% kontyngentu. W związku z tem powstał projekt przeznaczenia na prace w kopalniach cyny byłych żołnierzy.

— DŁUG PAŃSTWOWY STANÓW ZJEDNOCZONYCH osiągnął obecnie rekordową sumę, wynoszącą 34.331.355.867 dolarów. W roku budżetowych 1935—36, który zakończony został dn. 30 ub. m., wydatki państwa wyniosły 8 i pół miliardów dolarów. Deficyt budżetowy wyniósł 4,7 miliardów dolarów.

—(—)

Łatwy sposób

Dają się wciąż słyszeć głosy, i słuszne, że naczynia używane do napojów chłodzących nie są utrzymywane w należytej czystości. W istocie, widok opłukiwanej szklanki w kubelku, gdzie już sto takich szklanek, od stu ust... Nie wiadomo o ile zdrowych, było płukanych, może odebrać ochotę do wypicia wody sodowej — choćby z sokiem. Najłatwiejszym sposobem zaradzenia złemu to wyrób papierowych szklanek, takich, jakie np. sprzedają na dworcu toruńskim i w innych miejscach. Szklanka taka, z dość sztywnego, pergaminowego papieru trzymająca płyn doskonale, jeśli prędko wypić nie rozmaka i wysuszone może konsumentowi służyć jeszcze kilka razy, zabrana do kieszonki, do następnego postoju z wodą sodową lub lodami. A kosztuje grosze. Spróbujcie takie fabrykować w Wilnie.

Podwójne życie zakładu introligatorskiego

Gdy podczas przesłuchania w policji zapyta no zawodowego gracza hazardowego, co to będzie, gdy policja zamknie wszystkie kluby gier hazardowych, na ustach jego zjawił się ironiczny uśmiech i padła charakterystyczna odpowiedź:

Czy można zatamować bieg rzeki?

Przypomniało się to oświadczenie w związku z ujawnieniem przez policję potajemnego klubu gier hazardowych w. zakładzie introligatorskim Józefa Pawtela przy ul. Tatarskiej 12.

Jak już donieśliśmy, władze administracyjne od kilku tygodni toczą kampanję przeciwko potajemnym klubom uprawiającym gry hazardowe. O tych posunięciach, w wyniku których dwa kluby zamknięto, a trzeci, jak mówią sam

dobrowolnie zawiesił swoją działalność na polu gier hazardowych, zdecydował szereg skarg od żon i krewnych graczy.

Z chwilą zwinienia tych klubów do policji coraz częściej napływały zaczęły skargi, że na miejscu zamkniętych powstały mniejsze kluby hazardowe w mieszkaniach prywatnych, gdzie nocami za okragłym stolikiem zasiada towarzyswo łaknące emocji i narażające się czasami na ograniczenie przez szulerów, którzy usiłują przebrać się wszędzie.

Wkrótce stwierdzono, iż w zakładzie introligatorskim Pawtela odbywa się gra. W nocy skromny zakład introligatorski zamieniał się na jaskinię gry. Wczoraj w nocy policja znienacka zjawiła się w zakładzie Pawtela, gdzie za

stała dość liczne towarzystwo, aż tak dalece pochłonięte grą w „makao“ i „chemin de fairra“, że nie spostrzegło posterunkowych.

Oto nazwiska: Szmel Lapidus, Awigdor Stół, Stanisław Hryniuk, Edward Tamuzski, Efraim Riwusz, Stefan Szumkowski, Wacław Kejdziewicz, które zostały uwiecznione w protokole policyjnym.

Ponadto policja ustaliła, iż Pawtel pobierał 10 procent od banku. Jest to odsetek niesłychanie wysoki, nawet jak na tego rodzaju jaskinię.

Sporządzone protokoły przesłano do Starostwa Grodzkiego, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karno-administracyjnej. (c)

KURJER SPÓŁDZIELCZY

Pod redakcją Edwarda Kozakiewicza

„Na drodze spółdzielczości tworzy my wielką i potężną Polskę Ludową,
wielką bogactwem kultury, potężną zamożnością i uspołecznieniem ludzi”.

R. MIELCZARSKI.

Czyn Spółdzielczy

Tegoroczny „Dzień spółdzielczości” upłynął pod hasłem czynu spółdzielczego. Taki czyn spółdzielczy spełnia się na odcinku spółdzielczości mleczarskiej. Spełnia się samorzutnie, bo robi go dół rolniczy, a udział organów i czynników nadzórnych ogranicza się tylko do rad i pomocy.

Cóż to wysuwa mleczarstwo na czoło zainteresowań rolnika? Nic innego — tylko bieda, bieda i rozbudzona przez nią wola samoobrony.

A że mleko jest skutecznym środkiem walki z biedą, wie o tem nasz wieśniak, wie że spółdzielnia wypłaca mu co miesiąc należność za dostarczone do niej mleko, niby gażę urzędnikowi, że gaży tej nikt nie zredukuje, a przeciw nie może ją sam sobie podwyższyć, gdy tylko zechce się do tego przyłożyć.

Nietrudno również zrozumieć, że do chody te byłyby znacznie większe, gdyby tak wszyscy rolnicy poszli do Spółdzielni, bo zwiększając przerób zmniejszałyby koszty.

gdyby wszyscy otoczyli większą troską swoje krówki, które za większą troską dobrze lubią płacić,

gdyby wszystko wyrobione masło czy sery poszły do własnej centrali handlowej, która dopilnowałaby ceny, po mogła w technice wyrobu, planowo rozprawać na rynkach wyrobiony produkt, zjednała konsumenta do spółdzielczej marki, budząc w nim zaufanie i większy apetyt.

Ku temu jednak idzie, idzie prędzej niżby się niejednemu sceptykowi wydawało. Dostawy rosną, ilość członków w spółdzielniach się zwiększa, jakość produkcji się poprawia. Zdradzę w tem miejscu pewną tajemnicę (oby nas tylko nie wbiła w pychę) że na ostatniej ocenie państwowej masła, która się od była 29 maja r. b. produkcja naszych spółdzielni z ziem wschodnich (oczywiście pracujących ze swą centralą gospodarczą) zajęła pod względem jakościowym pierwsze miejsce w Polsce. Już się dziś mówi, że właśnie z naszego terenu masło pójdzie na eksport, o czym donieśniewna jeszcze mówiono z pobłażliwym uśmiechem.

Z tym jednak eksportem to cała tragedia.

Mimo starań i wysiłków dostajemy zagranicą za nasze masło najniższe ceny. Anglicy powiadają, że my jesteśmy tacy zdolni masłarze, że dostarczamy im aż 200 gatunków masła, a oni się znają tylko na 2 gatunkach, a najwyższe na 3-ch i dlatego, dla pewności wszystkich masło polskie dyskwalifikują, a na prawdę to używają go do odświeżania i naprawiania masła kolonialnego, znacznie gorszego.

Prawdziwa przyczyna, to jednak jest ta, że masło nasze jest w Anglii skompromitowane przez handel prywatny, jeszcze w tych czasach, kiedy spółdzielczość w eksporcie udziału nie brała, albo brała w bardzo małym stopniu, że mamy istotnie towar niejednolity, choć nie najgorszy, co pochodzi stąd, że spółdzielnie nasze są zbyt drobne i każda niemal masielnica inne wydaje masło, a najważniejsze to jest to, że nie mamy t. zw. standaryzacji, która pod znakiem państwowym wprowadziła masło nasze na rynek angielski, jako towar gwarantowany.

Skutek jest ten, że do cen zagranicznych rząd musi dopłacać spółdzielniom tak zwane premie wywozowe. Jest to oczywiście laska pańska, która może się urwać i wtedy znaleźlibyśmy się w położeniu bardzo ciężkiem.

Dlatego też rząd wekslując gospodarke rolną na kierunek hodowlany, pomy

ślał o trwalszych podstawach naszego mleczarstwa. Rzucone zostały większe, bo wynoszące aż 7 milionów złotych, bardzo dogodne kredyty na modernizację mleczarstwa, tak abyśmy mogli jakoś ciężej nasze masło poprawić i ujednolicić, przez to podnieść jego cenę na rynkach zagranicznych, a wtedy premie nie będą nam potrzebne. Bo dlaczego nie możemy się mierzyć z innymi narodami? — Jeżeli już nie Duńczykom, to sprostajmy choćby naszym najbliższym sąsiadom — Łotyszom.

O ile przed kredytami wogóle przestralaliśmy spółdzielnie, to do ostatnich kredytów, jako wyłącznie hipotecznych zabezpieczonych, bardzo usilnie spółdzielnie zachęcamy.

Instynkt rolniczy sprawia to, że przywiązanie do spółdzielni rośnie, że wiara w zbiorową siłę przenika do najszerszych warstw rolniczych.

Powiedziałem instynkt, bo jeszcze nie świadomość.

Bo gdyby wszyscy rolnicy wiedzieli, jaką wojnę o los ich toczy zorganizowana na spółdzielnia mleczarska, to napewno co do jednego znaleźliby się w jej szeregach.

Oto obrazek z bardzo niedawnych czasów.

Gdy w listopadzie roku 1934 straciliśmy rynek niemiecki, wskutek tak zwanych ograniczeń dewizowych w Niemczech, gdy nieco później budżet państwa nie pozwolił na płacenie premii wywozowych do Anglii, trzeba było rosnąć nadwyżki masła usuwać z kraju po 90 a nawet 70 groszy za kilogram.

Cena więc w kraju powinna spaść do tego samego poziomu.

A przecież wiemy, że spółdzielnie o trzymowały w tym czasie po 2 zł. i wyżej za kilogram masła. Trwało to do lipca roku 1935, kiedy obie krzywdy zostały naprawione przez rząd.

Uspółdzielczona wieś

Ktoś może pomyśleć, że ta wieś znajduje się gdzieś zagranicą, że bierzemy obce wzory, lecz na szczęście mamy ją w Polsce. Wsią uspółdzielczoną jest Lisków, położony w pobliżu miasta Kalisza w województwie łódzkim. W r. 1900, kiedy do wsi przybył na probostwo ks. Wacław Bliński wieś tonęła w błocie i była zapomnianą przez Boga i ludzi biedną, nędzną osadą w której było 87% analfabetów.

Ksiądz Bliński będąc młodym, życzliwym dla bliźnich, wziął się energicznie do pracy, nie tylko słowami a przedewszystkiem czynem. Uważając spółdzielczość za jedyny sposób pomoczenia w biedzie, organizuje spółdzielnie. Rozpoczął od założenia spółdzielni rolniczo-handlowej w r. 1902 pod nazwą „Gospodarz”. Spółdzielnię musiał założyć jako prywatny sklep przy 34 tajnych udziałowcach, bo władze rosyjskie inaczej nie zezwoliły. Ta spółdzielnia jest nie tylko źródłem dobrego i taniego towaru, lecz i klubem dla wieśniaków i stała się zarodkiem innych organizacji spółdzielczych. W tymże roku zorganizowana została straż pożarna i towarzystwo ubezpieczeń od nieurodzaju. W r. 1904 założył ks. Bliński warsztat tkackie, które później przekształciły się na dwuletnie kursy szycia, trykotarstwa i rękodzielnictwa. I tak, co pewien czas organizował ks. Bliński coraz nowe placówki społeczne, pomimo ogromnych przeszkód.

Charakterystyczny jest fakt, że starania władz rosyjskich o zezwolenie założenia spółdzielni kredytowej trwały dwa lata, wreszcie zezwolono, lecz z zastrzeżeniem, że do władz nie mogą wejść ks. Bliński i dwaj gospodarze. Ksiądz Bliński posiadał wielką wytrwałość i wiarę, uważając ruch spółdzielczy za wezwanie nauki Chrystusa w życie codzienne i to mu pomagało łamać przeszkody.

Obecny Lisków po 35 latach działalności ks.

Kłóż to sprawił, że rolnictwo polskie nie poniosło w tym czasie tych nieobliczalnych strat, jakie ponieśby po winno. Otóż sprawiła to zorganizowana spółdzielczość mleczarska, która przez swe centrale gospodarcze wzięła na siebie straty z wywozu, aby utrzymać cenę w kraju na możliwym poziomie. Kończy się więc ze spółdzielczości odniosło całe rolnictwo, nawet to niezorganizowane, i te jego odłamy, co jeszcze dziś rzucają spółdzielczości klody pod nogi, a najprzyczęjsze jest to, że i pewna grupa spółdzielni tak zwanych „dzikich” też urządziła sobie żerowisko na poświęceniu i ofiarności lepszych swych braci.

Czyn spółdzielczy... wszak ten czyn, my spółdzielcy-mleczarze pełnimy w trudzie codziennym, nie tylko na święto. Ale tem niemniej mamy dużo, po wiedziałbym heroicznych czynów jeszcze przed sobą, heroicznych dlatego, że bardzo a bardzo pilnych.

Mamy odrazu robić wielkie, wzorowane na innych choć młodszych od nas narodach, mleczarstwo.

Tego żądamy od wsi bo chcemy ją podnieść jej własnymi rękami.

A cóż na to spółdzielcy i niespółdzielcy miejscy... czy nie mają do zrobienia?

Od Was, mieszczuchy, żądamy porządku:

Spożywajcie nasze produkty uczciwie i sumienie przyrządzone w spółdzielniach wiejskich i dostarczane Wam pod kontrolą naszych centralnych organizacji.

Leży to w niemniejszym stopniu i w waszym interesie, bo zubożona wieś przyjdzie do was po zakupy jej potrzebnych towarów, da wam pracę i zarobek.

W szczęściu wszystkich są wszystkich cele!

St. Barański.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ tematem obrad Związku Młodej Wsi na wileńszczyźnie

28 czerwca r. b. odbył się w Wilnie 14 Zjazd Związku Młodej Wsi Ziemi Wileńskiej. Ze sprawozdań zarządu wojewódzkiego i powiatowych widoczny jest stały rozwój organizacji pod każdym względem. W kilku miejscowościach koła Młodej Wsi współpracują ze spółdzielni. Podczas dyskusji poruszono potrzebę przygotowania społeczno-społdzielczego młodzieży przez szkoły rolnicze. Jednym z delegatów podał myśl organizowania spółdzielni pracy, któreby zatrudniły bezrobotną ludność wiejską przy budowie szkół, dróg, mostów, których brak jest dotkliwy.

Zainteresowanie się młodzieży wiejskiej ruchem spółdzielczym jest znamiennym dla całej Polski, ono w dużej mierze przyczyniło się do powstania przeszło 400-tu spółdzielni w roku ubiegłym.

Najmłodsza spółdzielnia

Spółdzielnia spóżywców „Żniwo” w Kurzeniu jest najmłodszą spółdzielnią okręgu wileńskiego. Powstała 18 lutego r. b., a dziś liczy już 130 członków z dwoma tysiącami kapitału udziałowego. Obroty od chwili założenia do końca kwietnia wyniosły zł. 5.205. Jeżeli się zważy, że w małym Kurzeniu, liczącym 2000 mieszkańców istnieją 24 sklepy, trzeba stwierdzić, że początki pracy są zadawalające. Spółdzielnia jest lojalna względem Hurtowni, gdyż przekonała się, że kupno towarów w Związku jest najkorzystniejsze. Lokal spółdzielni mieści się w domu Kasy Stefczyka, poza obrebrami miasteczka, co jest trochę niedogodne. W miasteczku spółdzielnia nie mogła znaleźć lokalu, do czego przyczynili się kupcy.

Jakkolwiek Kurzeniec leży w odległości 1,5 km. od stacji kolejowej, musi towar sprowadzać końmi z odległej Wilejki, gdyż brak urządzeń stacyjnych uniemożliwia transport kolejną na miejsce przeznaczenia.

Rzecz jasna, transport kołowy podraża znacznie ceny towarów. Kurzeniec jest dość zwartym i żywym ośrodkiem gospodarczym, gdyż są tu dwa młyny, dwa tartaki, gorzelnia, dwie smolarnie, stąd też straty spowodowane brakiem stacji towarowej dla tej miejscowości znaczne. Ludność od dłuższego czasu bezskutecznie kołata do władz państwowych w tej sprawie.

Zjazd spółdzielców w Łodzi

Dnia 20 czerwca br. w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi odbył się pod przewodnictwem wojewody A. Hauke - Nowaka zjazd, poświęcony zagadnieniom spółdzielczym na terenie województwa łódzkiego. W zjeździe wzięli udział: grupa regionalna posłów i senatorów, naczelniccy wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, przedstawiciele samorządu gospodarczego oraz liczni działacze spółdzielczy z terenu.

Referaty wygłosili: Fr. Hajkowski, dyr. Okręgowego Związku Spółdz. Roln. i Zar. - Gosp. w Warszawie, o obecnym stanie i dalszych możliwościach spółdzielni rolniczo-handlowych i mleczarskich, H. Kucharczyk — o działalności spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych oraz St. Dippel, dyr. „Społem” Związku Spółdz. Spoż. R. P. o stanie i planach pracy spółdzielni spóżywców i Banku „Społem”. Po ożywionej dyskusji p. wojewoda, reasumując wywody referentów i mówców, podkreślił znaczenie istniejącej planowości w dziedzinie spółdzielni mleczarskich oraz wyraził apel o opracowanie po dobowych planów dla innych typów spółdzielni.

KALENDARZYK CZYNNOŚCI

dla władz spółdzielni na I-szą połowę lipca

Wpłacić składkę lustracyjną za m. lipiec.

Składki do Ubezpieczalni Społecznej i podatek dochodowy wpłacić przed 7-ym.

Do 15 wpłacić zaliczkę na podatek od obrotu, osiągniętego z nieczłonkami w maju oddając artykuły o scalonym podatku.

Przyśłać do Związku sprawozdanie rachunkowe za II-gi kwartał r. b.

Procenty i raty pożyczek płatne półrocznie zaraz uregulować.

Zebrań dzielnicowe i walne w spółdzielniach zwołać w połowie miesiąca w celu udzielenia informacji o stanie i wynikach działalności spółdzielni za I-sze półroczcie. W spółdzielniach należących do Zw. Spółdz. Spoż. Rz. Pol. pełnomocnicy powinni złożyć relacje ze Zjazdu czerwcowego.

E. Kozakiewicz.

Wieści i obrazki z kraju

Znieść opłaty za budowę studni

Wiemy o tem dobrze, że są u nas jeszcze wsie i miasteczka nieposiadające ani jednej studni

Wodę do wszystkiego czerpie się z rzek, stawów, jezior i t. d. Tamże kąpią się ludzie i zwierzęta, tam myje się różne sprzęty, pierze bieleń, ba, nawet moczy konopie. Tamże wrzuca się zdechłe psy, koty, t. zw. łozyska krowie po ocieleniu się i t. d.

Są szczęśliwsze wsie i miasteczka, które mają chociaż jedną studnię drewnianą, z której woda nie jest wprawdzie smaczna (przegnile cement rowiny, porośle mchem, trawą i jakimś zelskiem — skąd odzywają się niedołęzne żaby) ale zato pozbawiona owych „pierwiastków“.

Do najszczęśliwszych wsi i miasteczek należą już te, które mają przynajmniej jedną studnię murowaną. Tu technie już, że się tak wyrażę, Europa.

Sięgnijmy do przyczyny. Najpierw tradycja, brak „mody“, potem wojna, wreszcie kryzys i t. d. Jednak postęp i kultura robią swoje. Wieś już rozumiała, że bez murowanej studni nie

ma dobrej wody, wreszcie, że woda na własnym podwórku — to wielkie dobrodziejstwo pod każdym względem. To też

studnia murowana jest dzisiaj marzeniem każdego wieśniaka.

Niestety, tylko marzeniem, bo to jakoś ciężko się koreluje. A najgorzej już jest z opłatą na budowę studni:

siedem zł.!!!

(Niektóre gminy pobierają podobno 2 zł., ale jednak pobierają). Czyż zatem pobieranie 7 zł. na prawo wybudowania studni (która kosztuje około 30 zł.) jest propagandą higieny? Nie.

A więc, jeśli dbamy o wieś, jeśli mamy na myśli zwalczanie chorób zakaźnych i pożarów (zapomogi wynoszą stokroć więcej niż pobierane opłaty)

znieść należy czempredę opłaty gminne za budowę studni.

To będzie najlepszą propagandą higieny na wsi.

J. HOPKO.

Pomnik Marszałka w Brasławiu zostanie odsłonięty 26 lipca

Wobec niezakończenia prac technicznych przy ustawianiu pomnika Marszałka w Brasławiu oraz niemożliwości u porządkowania placu do dnia 12 lipca rb. Komitet Powiatowy Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego na ostatnim posiedzeniu postanowił termin odsłonięcia pomnika przesunąć z dnia 12 lipca na dzień 26 lipca rb.

Pozatem na temże posiedzeniu został omówiony program uroczystości o raz sprawa zakwaterowania i wyżywienia przybywających na ten dzień do Brasławia gości.

Organizacje prowadzące przysposobienie wojskowe zarządziły koncentrację swych oddziałów w Brasławiu, gdyż wezmą one udział w uroczystości odsłonięcia pomnika.

Brasław

— INTENSYWNE ROBOTY MELJORACYJNE. W roku bieżącym na terenie powiatu brasławskiego są prowadzone bardzo intensywnie roboty meljoracyjne. Według planu pracy w r. b. ma być wykopanych 28 kilometrów bieżących rowów, które odwodnią przeszło 530 hektarów gruntów podmokłych w trzech gminach: przebrodzkiej, jodzkiej, widzkiej i brasławskiej.

Prace meljoracyjne prowadzone są na podstawie ustawy o świadczeniach w naturze.

— C. I. W. F. OPIEKUJE SIĘ BIEDNĄ DZIAŁTĄ. Uartym zwyczajem Centralny Instytut Wychowania Fizycznego im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, podczas pobytu na obozach letnich w Brasławiu roztacza opiekę nad biedną działką z Brasławia i pobliskich wsi, udzielając jednorazowego posilku oraz ucząc pieśni i zabaw.

W roku bieżącym akcja ta została rozpoczęta w dn. 2 bm. i obejmuje ponad 60 dzieci.

— ROZWIĄZANIE SZEREGU ORGANIZACJI LITEWSKICH. Starosta powiatowy brasławski rozwiązał oddziały litewskiego T-wa św. Kazimierza w Gierdziunach, gm. rymszańskiej i Bieluszkach, gm. opeskiej oraz oddział litewskiego T-wa Rolniczego w Antaldze, gm. rymszańskiej, gdyż działalność tych oddziałów mogła zagrażać spokojowi publicznemu.

Stwierdzonem zostało wedle dochodzeń, że członkowie rozwiązanych oddziałów szerzyli nienawiść między mieszkańcami swych wsi, utrudniając współżycie ludności litewskiej z polską i białoruską. Pozatem wybitniejsi działacze tych oddziałów szerzyli wieści, mogące wywołać niepokój publiczny. (Pat).

— BUDOWA SZKÓŁ. W związku z zamierzonym budowaniem przez Rząd po jednej szkole powszechnej w każdej gminie powiatu brasławskiego, Wydział Powiatowy w Brasławiu na ostatnim posiedzeniu przeznaczył z nadwyżki budżetowej zł. 15.000 na fundusz zapow. dla gmin, które o własnych siłach nie będą mogły budowy szkół przeprowadzić.

— NA F. O. N. Na ostatnim posiedzeniu Wydział Powiatowy w Brasławiu postanowił przeznaczyć kwotę zł. 5.000 na Fundusz Obrony Narodowej z nadwyżki budżetowej z lat poprzednich.

Grodno

— SPŁONAŁ WAGON W POCIĄGU TOWAROWYM. W dniu 4 b. m. około godz. 4 rano obsługa pociągu towarowego Nr. 241, zdążającego z Suwałk do Grodna, zauważyła na 6 km. przed stacją Grodno, ogień i dym, wydobywający się z wagonu napelnionego karpinią, przeznaczoną do smolarni. Pociąg natychmiast zatrzymano i palący się wagon odczepiono. Na ratunek pośpieszył pluton wartowniczy 81 p. p., stacjonujący w pobliskiej wsi Czechowszczyzna. Przybyła również ochotnicza straż pożarna z Grodna. Mimo akcji ratunkowej wagon spłonął doszczętnie. Po godzinnej przeszło pracy nad oczyszczeniem toru, pociąg wychodzący z Grodna do Suwałk odszedł z 45 minutowym opóźnieniem. Pożar wybuchł od iskry z lokomotywy.

Smorgonie

— PIERWSZA KOMUNJA ŚW. W ub. niedzielę przystępowało przeszło 110 działów szkolnej parafii smorgońskiej w miejscowym kościele parafialnym do pierwszej Komunii Św. W uroczystej procesji wprowadzono ją do kościoła, gdzie po porannej Mszy Św. księża udzielali działwie komunji. Rodzice postarali się o to, żeby ich pociechy w tym dniu tak uroczystym miały odpowiednie stroje. Szkoda tylko, że nie pomyślano o tej nielicznej działwie ze wsi, która z braku obuwia boso przystępowała do pierwszej Komunii Św. W otoczeniu oświeconych nie ubranych dzieci biedna dzieciarnia wiejska czuła się bardzo nieswojo. Zamiast radosnego uśmiechu zabłysły łzy w jej oczach. —sl.

— POZYTECZNA NOWOŚĆ. Rokrocznie rozsadzano przy ulicach naszego miasta szereg drzew, które szcasiem uległy zniszczeniu. W tym roku Zarząd Miasta zabrał się energicznie do zabezpieczenia dotąd jeszcze istniejącego drzewostanu, który jest prawdziwą ozdobą ulic naszego miasta. W tym celu otoczono wszystkie drzewka i małe pędy przy ulicach odpowiednimi ogrodzeniami.

Kurzeniec

— REHABILITACJA WÓJTA GMINY. W dn. 8 marca 1936 roku został przytrzymany przez władze sądowe Franciszek Rusiecki, wójt gminy Kurzeniec, którego na drugi dzień zwolniono, wytaczając jednocześnie śledztwo sądowe w sprawie zarzutów o rzekomo popełnione nadużycia w związku z jego długoletnim urzędowaniem w charakterze wójta gminy Budzów.

W związku z wytoczeniem śledztwa p. Rusiecki został zawieszony w czynnościach urzędowych, jako wójt gminy Kurzeniec. W ostatnich dniach czerwca r. b. sprawa została umorzona przez władze sądowe, tem samem p. Rusiecki został oczyszczony od stawianych mu zarzutów, a w dniu 1 lipca r. b., ku ogólnemu zadowoleniu mieszkańców gminy Kurzeniec i współpracowników, objął ponownie urzędowanie w gminie Kurzeniec. ARG.

Katastrofalne zbiory siana

Z Postaw donoszą:

Panujące upały postawiły miejscowych rolników wobec sytuacji, którą należy uznać za katastrofalną. Zboża dojrzały przedwcześnie, nim zdążyły rozwinąć się do normalnego stanu, a w miejscowościach piaszczystych, wyżej położonych zostały doszczętnie wypalone. Stosunkowo nieźle okazały się koni-

czyny, natomiast trawy, sądząc po dotychczasowych sianokosach, dały w wielu miejscach zaledwie połowę przeciętnych zbiorów. W szczególności dotknięta klęską jest środkowa część powiatu, a mianowicie gmina woropajewska, w której nie było od wielu tygodni opadów atmosferycznych, przelotne zaś burze i deszcze przechodziły obok.

Ziarno żyta nie będzie nadawało się do siewu

Wskutek długotrwałej posuchy żyto na terenie powiatu brasławskiego zupełnie już dojrzało i w ostatnich dniach rozpoczęły się żniwa.

Zbiory tegoroczne zapowiadają się

źle, gdyż zachodzi obawa, że zbyt szybko dojrzewanie żyta na gruntach piaszczystych nie wykształciło ziarna, tak, że gdzieś tam nie będzie się ono nadawało do siewu.

Ogromny pożar lasów i bagien w pow. brasławskim

Wskutek długotrwałej posuchy w dniu 30 ub. m. na terenie gm. mierskiej zapaliły się torfy na mszarach, należących do Mikołaja Charczenki, a w dniach następnych pożar przerzucił się na teren lasów państwowych i Ajzensztadta, przestrzeń których wynosi około 5.000 ha.

Zmobilizowana natychmiast akcja ratownicza doprowadziła do ugaszenia pożaru w lasach państwowych, natomiast w lasach Ajzensztadta pożar trwa w dalszym ciągu, jak również w rozmaitych miejscach palą się torfowi-

ska na kompleksie, który w całości wynosi około 10.000 ha.

Przy akcji gaszenia ognia pracowało 256 osób, obecnie jednak władze administracyjne poleciły ilość ludzi zwiększyć, a to w obawie, by pożar nie przemucił się znowu do lasów, ze względu na bliskie sąsiedztwo mszarów, których ugasić nie można.

Jak dotychczas straty obliczane są na sumę około 20.000 zł.

EUGENJA KOBYLIŃSKA

107

Pamiętnik nauczycielki

Koniec roku jest głośny, jak huczny finał. Szkoła przedostaje się na boisko, z boiska wychodzi na ulicę, rozbiega się na wycieczki, włącza się na statki i do pociągów, śpiewa i krzyczy, aż wszystko to pragnie rozsądzić serce. Ale w tym roku było inaczej.

* * *

Gdy się to napisze, robi się straszno. Nie potrzebuję opowiadać, jak to było wogóle? Każdy to przeżywał sam dla siebie i każdy inaczej. Ale nawracam do ostatniego rozdziału, do radości wielkanocnej. Gdy potem ścisnęłam płaczące dziewczynki, mówiłam ze łzami:

— Ach, „przecieszyłyśmy się“ wtedy. Było nam zanadto wesoło. A On właśnie dogorywał...

— To proszę pani było poto, abyśmy miały siły przetrwać, — pocieszała mnie Henia, sama drżąc i blada.

W szkole była martwa cisza. — Dzwonek nie dzwonił. Na znak żałoby rozlegała się kołatka. Widok zdołanej twarzy dyrektorki pobudzał dziewczęta do łez. Wszystko raniło serca. Wszystko było nie do

zniesienia. O, zrozumieć, żeśmy zapomnieli nawet, że to był Bohater, Mąż Stanu, Wódz, Marszałek. Pamiętaliśmy, że był najukochańszy.

— O, Dziadusi, Dziadusi — łkały dziewczęta.

— Drogi, jedyny! Czy Cię bolało?

— I jak to boli przed śmiercią. Czy to bardzo straszno?

— To nieprawda. Ja nigdy nie uwierzę. Wprost mówię wam: nie wierzcie i to się odmieni — krzychała jakaś zrozpaczona...

* * *

Mówi się: trzeba panować nad sobą. No, a jakże tu panować, gdy unosiła nas groźna fala, co chwila ciskając o skałę rozpacz?

Jaka ciężka była dla nas modlitwa poranna! Szliśmy do sali, a tam od przeciwległej ściany wychodził nam na spotkanie „Błękitny Dziadek“ — dużego portretu Kuleszy. Taki swojski dawniej teraz był uroczysty, błyskał światłem przez krepę i w kwiatkach był cały. Więc zaraz dziewczęta gryzły usta, odwracały oczy i nie chciały pokazać, że się ciągle „maża“. Ale pierwsze dni wypełniła jawna rozpacz, nieopisane przygnębienie. Takie wesołe, roześmiane klasy trwały cichutecznie i dziewczęta skarżyły się, że teraz dopiero wiedzą, jak ciężko jest przebrnąć przez wszystkie godziny dnia od rana aż do wieczora, a potem znowu się budzić do tej samej rozpacz.

Najweselsze dawniej dziewczynki były najbar-

dziej zrozpaczone. Wtenczas właśnie pokochałam z całej duszy Wisię. Taki z niej wogóle chłopczyk! Czupryna krótka. Oczy błyszczące, zwinne nogi i nieprzemoczona chęć do ruchu. Wiewiórka! Zawsze uśmiechnięta i skłonna do pogawędki, przyjacielska, otwarta i szczerza — wydawała mi się mało głęboka. Miałam wrażenie, że się w niej wszystko pieni po wierzchu.

A wtedy? Przyszłam raz — na jakiś trzeci dzień po tem strasznie — bardzo wcześnie do szkoły. Na którymś z korytarzy dojrzałam przy oknie skuloną figurkę. W pochyleniu pleców i w całym rysunku tej malej postaci tyle było smutku, że spytałam przez lzy:

— O czym tak myślisz, Wisiu?

— Czy można myśleć o czym innym? — odpowiedziała, powoli zwracając ku mnie głowę.

I nagle coś się tak stało, że znalazłyśmy się w uścisku. Oszczędzając inną stronę, każda z nas mężnie powstrzymywała łzy.

Jest mi lżej. Teraz wierzę w to, że cierpienie łączy — szepnęła mi, gdyśmy szły po korytarzu. Ale potem Wisia znów się załamała. Przestała na jakiś czas chodzić do szkoły. Napisała do mnie: „Tęsknię za Dziadusiem. Nie wiem, nie rozumiem, jak można będzie żyć bez Niego“...

(D. c. n.)

Kronika kulturalna Wilna

Prof. Bay Akdes Nimet u Turkologów Słuchaczy Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie

Bawiący od kilkunastu dni w Polsce prof. Bay Akdes Nimet w ub. sobotę był gościem Koła Turkologów Słuchaczy Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie.

Jak już donosiliśmy, celem podróży prof. Bay Akdes Nimet'a jest przeprowadzenie badań nad stosunkami polsko-tureckimi na podstawie źródeł znajdujących się w bibliotekach uniwersyteckich w Polsce.

W Wilnie prof. Bay Akdes Nimet bawi już od kilku dni. Po zwiedzeniu okolic i osiedli Karaimów i muzułmanów na Wileńszczyźnie, prof. Bay A. Nimet zainteresował się działalnością Koła Turkologów, jako jedynym w Polsce kołem naukowym młodzieży akademickiej, żywo interesującym się życiem Turcji oraz stosunkami polsko-tureckimi, od chwili ich nawiązania.

W skromnym lokalu Koła powitał gościa przemówieniem w języku tureckim p. Wł. Jewświecki, prezes Koła. Pokrótkę scharakteryzował rozwój i działalność Koła oraz znaczenie dla studiujących język turecki w Wilnie. Prof. Bay Akdes Nimet odpowiedział również po turecku, dziękując wszystkim zebranym za miłe przyjęcie, jakiego doznał w Wilnie. Był jedno cześnie zaskoczony znajomością języka tureckiego w Wilnie. Podkreślił owocną pracę znakomitych orientalistów i wybitnie zasłużonego na polu turkologii J. E. S. S. Szapszała. Na zakończenie zaznaczył o konieczności nawiązania ścisłych stosunków Koła Turkologów z organizacjami akademickimi w Turcji i przyrzekł swoją pomoc do zrealizowania tego celu.

Liczenie zgromadzeni sympatycy i członkowie Koła przy tureckiej czarnej kawie spędzili kilka wieczornych godzin. Trzeba zaznaczyć, że prof. Bay Akdes Nimet rozmawiał z gośćmi zupełnie biegle po polsku.

Jak się dowiadujemy, prof. Bay A. Nimet po zwiedzeniu bibliotek Uniwersyteckiej i Wróblewskich w bieżącym tygodniu opuszcza Wilno, udając się do Szwecji, gdzie w tamtejszych bibliotekach przeprowadzi poszukiwania dokumentów dotyczących stosunków z Turcją za czasów Karola Gustawa i Piotra Wielkiego.

St. Mer.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Teatr Miejski na Pohulance nieczynny do otwarcia sezonu zimowego.

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dziś, we wtorek dnia 7.VII r. b. o godz. 8.15 wiecz. Teatr Letni w Ogrodzie po-Bernardyńskim gra doskonałą komedię w 3-ach aktach St. Kiedrzyńskiego p. t. „Cudzik i S-ka“ z K. Dejunowiczem w roli głównej i z L. Wołkiewką w roli rosyjskiego emigranta Bułatina, oraz z pp. H. Drohocką, I. Jasińską-Detkowską, I. Górską, J. Polkówną, Lili Zielińską, S. Śródka, S. Szezieniewskim, T. Surową i K. Utnikiem. Reżyserował W. Czengery. Dekoracje W. Makojnika. Ceny niższe.

KRONIKA

Wtorek
7
Lipiec

Dziś: Cyrjaka i Metodego B.B.

Jutro: Elżbiety Kr., Prokopa

Wschód słońca — godz. 2 m. 54

Zachód słońca — godz. 7 m. 54

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 6 VII 1935 r.

Temperatura 759

Temperatura średnia + 21

Temperatura najwyższa + 24

Temperatura najniższa + 16

Opad—ślad

Wiatr połudn.-zachodni

Tendencja lekki wzrost

Uwagi: pogodnie, przelotny deszcz

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Soroła (Zarzecze 24); 2) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) Romeckiego (Wileńska 8); 4) Augustowskiego (Mickiewicza 10).

RUCH POPULACYJNY.

— Zarejestrowane urodziny: 1) Pupał Wacław-Andrzej; 2) Klimowicz Mieczysław

— Zgony: 1) Romanowski Stefan, 1 rok; 2) Rancew Józef, lat 33; 3) NN. Ludwika, niemowlę; 4) Judkiewicz Władysław, 1 rok; 5) Chowaniec Gerszon, lat 9; 6) Szybowska Chasia, lat 61.

KOMFORTOWO URZĄDZONY Hotel St. GEORGES w WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do Hotelu St. Georges: Marchewianka Maryla z Łodzi; prof. Tołwiński Tadeusz z Warszawy; Conrads Gustaw, kupiec z Berlina; Fogelnest Leehman, handl. z Warszawy; Święcki Stanisław z Warszawy; Zdaniewicz Władysław z Warszawy; Ruszczyk Władysław, urz. B. Roln. z Warszawy; Soborski Stanisław z Radomia; Dembiński-Piśro Józef, sędzia z Zamościa; Lichtenstein Józef z Warszawy; Sunderland Stefan, inż. z Warszawy; Jakóbski Antoni z Warszawy; gen. Tokarzewski Michał z Warszawy; Rakowski Tadeusz, urz. z Warszawy; Bispingowa Marja z Warszawy; Stoińska Celina, naucz. z Poznania.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorzędny. — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIEJSKA

— Konferencja w sprawach turystyki. Na 7 b. m. Ministerstwo Komunikacji zwołało konferencję poświęconą sprawom turystycznym. Na konferencję, z Wilna z ramienia Związku Turystyki wyjeżdżają wiceprezydent miasta p. T. Nagurski i p. Lewon.

— Nowa partja dzieci wyjechała na kolonje letnie. W dniach 3 i 4 bm. wyjechał na kolonje letnie w Leoniszczach II turnus biednych dzieci. Ogółem wyjechało 412 dzieci, w tem 380 z wileńskich szkół powszechnych, 22 z przedszkoli i 10 dzieci z Gdańska.

— Gimnazjum rosyjskie ubiegło magistrat. Zarząd miasta nawiązał pertraktację z Kurja Metropolitalną o wydzierżawienie gmachu po dawnym seminarjum duchownym przy ul. Ostrobramskiej. W gmachu tym magistrat zamierzał ulokować szkołę powszechną Nr. 5, mieszczącą się przy ul. Piwnej. Szkoła ta ma obecnie lokal wysoce nieodpowiedni.

Pertraktacje jednak dla magistratu zakończyły się niepowodzeniem, ponieważ kurja wydzierżawiła lokal gimnazjum rosyjskiemu, które zaofiarowało cenę wyższą, niż Zarząd miejski.

— WALKA Z TAJNYM UBOJEM BYDLA I SPRZEDAŻĄ NIEOSTEMPLOWANEGO MIĘSA. W ciągu ostatnich kilku tygodni lustratorzy Zarządu miejskiego ujawnili na terenie miasta 6 potajemnych rzeźni, w których dokonywano uboju bydła. Mieso przechowywane było w okropnych warunkach sanitarnych. Zakwestjonowano przeszło 100 kg. mięsa.

Właściciele potajemnych rzeźni pociągnięci zostali do surowej odpowiedzialności karnej.

WOJSKOWA.

— NAJBLIŻSZE DODATKOWE POSIEDZENIE KOMISJI POBOROWEJ. Najbliższe dodatkowe posiedzenie komisji poborowej wyznaczono na dzień 9 bm. Do przeglądu winni stawić się wszyscy mężczyźni, którzy dotychczas z jakiegokolwiek powodów nie uregulowali swego stosunku do wojska.

Komisja poborowa urzędować będzie od godziny 8 rano w lokalu przy ul. Bazylijskiej 2.

GOSPODARCZA

— PROJEKT BUDOWY NOWYCH TARTAKÓW. Wobec zwiększenia się eksportu drzewa zagranicę aktualną stała sprawa budowy nowych tartaków na Wileńszczyźnie. Nad kwestją tą zastanawiają się obecnie przemysłowcy drzewni, którzy pragną racjonalizować nasz eksport, a przede wszystkim poświęcić więcej uwagi obróbce drzewa.

Budowa nowych tartaków — o ile zostanie sfinalizowana — przyczyni się niewątpliwie do ożywienia się życia gospodarczego na naszych ziemiach, a w pierwszym rzędzie odegra dużą rolę w walce z bezrobociem.

Dodać należy, że drzewem wileńskim zainteresowali się nie tylko Niemcy, którzy byli dotychczas pokaźnym odbiorcą, ale także i rynek angielski.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Zarząd Oddziału Wileńskiego Związku Księgowych w Polsce w wykonaniu uchwały z dnia 30 czerwca r. b. podaje do wiadomości członków i buchalterów niestowarzyszonych, iż w dniu 8 lipca r. b. o godz. 8 wieczór w lokalu Unji Pracowników Umysłowych (Wileńska 29 — Pracum) wice-prezes Zarządu kol. J. Majlicki wygłosi referat na temat „Sprawozdanie ze zjazdu księgowych w Łodzi“. Wstęp bezpłatny. — Ze względu na aktualność tematu obecność wszystkich buchalterów jest pożądana.

Prowokator?

Z nastaniem lata wędrownie orkiestry i śpiewacy uliczni odwiedzają nasze podwórka. Zależnie od zespołu i śpiewaka zmienia się odpowiednia wartość produkcji i repertuar. Słyszysz więc ostatnie i przedostatnie przeboje, romanse cygańskie, pobożne pieśni i t. d. Ale również i co innego. W ostatnią sobotę na podwórku przy ul. Wileńskiej grasował osobnik śpiewający: „Polaku czy ci nie żal, że Żyd nad tobą przewodzi“, i w dosyć długiej pieśni na popularną melodię „Górala“ rozwodził się nad uprzywilejowaniem Żydów w Polsce, utyskiwał na obsadzanie przez Żydów posad, przypisując im wyłączną winę za kryzys i bezrobocie, wreszcie w imię miłości ojczyzny wzywał rodaków do ujęcia za broń, celem wypędzenia wszystkich Żydów z granic Rzeczypospolitej. Osobnik ów nie ograniczył się do śpiewu, lecz powtarzał swą agitację prozą.

Pan ten mówił wybitnie nie tutejszym akcentem. A więc przysyłamy? POCO w takim razie? Warto, by zadały sobie to pytanie władze bezpieczeństwa publicznego.

Zet.

Biskup obrządku wschodniego w Słonimie

W dn 5 b. m. przybył do Słoniwa ks. biskup Czarnecki (obrządku wschodniego), który udał się na lustrację placówek obrządku wschodniego na terenie powiatu (Albertyn, Byteń, Synkowice).

Ks. biskupowi towarzyszy miejscowy dziekan ks. Fr. Kafarski.

—(—)—

Wzrost wkładów oszczędnościowych P.K.O. w czerwcu 1936 r.

W czerwcu wkłady oszczędnościowe, jak również i liczba oszczędzających wykazały znaczny wzrost.

Stan wkładów oszczędnościowych w ciągu miesiąca zwiększył się o 4.827.706 zł.

Równocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających o 39.683 nowych książeczek oszczędnościowych PKO.

Ogólny stan czynnych książeczek oszczędnościowych na dzień 30 czerwca 1936 r. wynosił 2.108.017.

—(—)—

Wagon - Wystawa Abstynencka

Z inicjatywy Abstynenckiej Ligi Kolejowców i T-wa „Mens“ dla walki z alkoholizmem, przybędzie do Wilna dnia 8 lipca b. r. Wagon Wystawy Abstynenckiej Ligi Kolejowców i postanowienie w Wilnie do dnia 13 lipca włącznie. Wagon—Wystawa będzie się znajdowała na st. Wilno — Osobowa, wejście obok poczty. Wstęp bezpłatny. Wystawa otwarta od 9 godz. rano do 6 godz. wiecz. Wystawa budziła wszędzie wielkie zainteresowanie i cieszyła się wielką frekwencją wśród społeczeństwa, wojskowych i młodzieży szkolnej

—(—)—

RADJO WILNO.

WTOREK, dnia 7 lipca 1936 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Gimn.; 6.50: Muzyka z płyt; 7.20: Dziennik por.; 7.30: Program dzienny; 7.35: Giełda roln.; 7.40: Muzyka (płyty); 8.00—11.57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; — 12.03: Koncert polski; 12.55: Zasady użytkowania konia roboczego, pog. roln. wygl. mjr. Jerzy Steckiwicki; 13.05: Dziennik połudn.; 13.15—14.15: Muzyka popularna; 14.15—15.30: Przerwa; 15.30: Muzyka (płyty); 15.35: Życie kulturalne; 15.40: Wiad. gospodarcze; 15.45: Skrzynka PKO.; 16.00: Muzyka (płyty); 16.30: Koncert w wyk. chóru „Lutnia“ pod dyr. Jana Leśniewskiego; 16.45: Odczyt; 17.0: Koncert; 17.50: Lutyk — prawda i legenda, pog. 18.00: Ze spraw litewskich; 18.10: Audycja życzeń dla dzieci; 18.40: Koncert rekl.; 18.50: Pogadanka aktualna; 19.00: Koncert rozrywkowy; 20.00: Duch wojewody, opera kom. w 3 aktach Ludwika Grossmana; W przerwach — Szkic literacki; Dziennik wiecz.; Wiad. sportowe; 22.55—23.00: Ostatnie wiadomości.

SRODA, dnia 8 lipca 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Gimn.; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por.; 7.30: Program dz.; 7.35: Informacje; 7.40: Muzyka por.; 8.00—11.57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Muzyka lekka z Basenu w Ciechocinku; 12.55: Skrzynka roln.; 13.05: Dziennik pol.; 13.15: Muzyka pop.; 14.15—15.30: Przerwa; 15.30: Muzyka; 15.35: Życie kulturalne; 15.40: Wiad. gospod.; 15.45: Wesola audycja dla dzieci; 16.15: Koncert; — 17.00: Koncert kameralny; 17.50: Anegdota z życia Brata Alberta; 18.00: Utwory M. Ravela; 18.40: Koncert rekl.; 18.45: Pogadanka prop.; 18.50: Pogadanka akt.; 19.00: Przygoda w Grinzingu, operetka; 20.00: Koncert życzeń; 20.30: Wędrownika mikrofonu po prowincji; 20.50: Dz. wiecz.; 21.00: Pogadanka akt.; 21.05: Z cyklu „Utwory Fryderyka Chopina“ w wyk. słynnych artystów; 21.35: Recital Jana Rakowskiego; — 22.05: Wiad. sportowe; 22.20: Koncert w wyk. Ork. Kam. z Wilna; 22.55—23.00: Ostatnie wiadomości

Susza: płoną wsie i lasy

W POW. DZISNIEŃSKIM.

W dniu 22 ub. m. Aleksander Toboła, m-c kol. Bachiry gm. hermanowickiej pow. dzisieńskiego zameldował policji o paleniu się torfowiska na gruntach Abrama Kollera, m-ca wsi Sukunkiki, gm. hermanowickiej. Pożar zlokalizowano, okopując torfowisko rowami.

W tymże dniu wybuchł pożar torfowiska na przestrzeni około 2 ha na gruntach Aleksandra i Julji Łagunów, m-ców kol. Stralica, gm. hermanowickiej.

W dniu 30 um. m. spalił się 1 ha lasu, należący do maj. Woropajewo. W tymże dniu powstał pożar około wsi Ziemcy gm. woropajewskiej, który zniszczył 2—3 ha lasu, należący do tegoż majątku.

W dniu 2 b. m. w mieszkaniu Weroniki Kuraszewiczowej, w kol. Zarzecze, gm. łuceckiej, powstał pożar, który strawił dom mieszkalny Małwiny Kuraszewiczowej.

2 b. m. m-c kol. Lipowy Ostrów, gm. hermanowickiej, Wiktor Rymdzionek zameldował policji, że w nocy na 2 b. m. spalił się jego dom. Dochodzeniem ustalono, że w dniu 1 b. m. wieczorem uszkodzony palił w piecu i pozostawił nieugaszone węgle.

2 b. m. w czasie burzy od uderzenia pioruna spalił się dom mieszkalny braci Pawła i Lucjana Bałylów we wsi Kwarze, gm. głębockiej. Poszkodowani obliczają straty na złotych 2.000.

2 b. m. o g 17 w czasie burzy spalił się wskutek uderzenia pioruna chlew Józefa Olechmowicza we wsi Łowce, gm. głębockiej.

27 ub. m. we wsi Rusaki, gm. głębockiej spaliła się łaźnia Antoniego Rusaka.

W dniu 2 bm. przez teren gminy woropajewskiej przeszła burza, która w maj. i kol. Połowo wyrwała chlew i wyrwała dach z domu, chlewu i dwóch stodoł, a w sąsiedniej wsi Ałaszk-Małe wyrwała stodołę, a z 2 stodoł zerwała dachy.

W POW. POSTAWSKIM.

2 b. m. od uderzenia pioruna spłonęły 4 stodoły we wsi Budziewicze, gm. miadziolskiej,

należące do Jakóba Kołbuna, Marcina Kiemianczyka, Aleksandra Litwinowicza, Michała Litwinowicza oraz w kol. Nawry gm. miadziolskiej, również od uderzenia pioruna spłonął dom mieszkalny i chlew, należące do Nadziei Walukowej. Też w nocy we wsi Lejce gm. żońniańskiej również od uderzenia pioruna spaliła się łaźnia Jana Bawrtanowicza.

W POW. MOŁODECZAŃSKIM.

W dniu 29 ub. m. spaliło się około 4 ha lasu w wieku lat 25 i około 2 ha wyrębów, należących do Emila Gnatowskiego, m-ca maj. No we Pole, gm. kródeckiej, pow. mołodeczańskiego.

Zachodzi podejrzenie, że pożar powstał wskutek podpalenia lasu przez Leona Pieszkura i jego trzech synów, m-ców wsi Nowosiółki, gm. gródeckiej.

W dniu 2 bm. wskutek uderzenia pioruna spalił się stóg siana Stefana Czajewskiego na łąkach około wsi Cywidówka bm. mołodeczańskiej.

3 b. m. we wsi Janiewiczze, gm. bienickiej, w czasie szalejącej burzy wskutek uderzenia pioruna powstał pożar, wskutek którego spłonęły:

stodoła z szopą, wart. 550 zł. wraz ze znajdującym się w nich sianem, koniczyzną i zbożem, wart. zł. 615 — Borysa Juzyka;

stodoła i szopa z narzędziami rolniczymi i paszą dla bydła — Piotra Juzyka, wart. zł. 1.310 i

chlew, dach na spichrzu i narzędzia rolnicze Aleksego Drembluka — straty zł. 472.

W POW. ŚWIECIAŃSKIM.

1 b. m. o god. 22 powstał pożar w lesie maj. Szelinka, gm. daugieliskiej, należącym do adwokata Jakóba Steckiewicza, zam. w Wilnie. Pożar był przyziemny. Wypaliło się około 50 ha wrzosu i trawy oraz został opalony drzewo stan do wysokości 2 m.

2 lipca r. b. o godz. 10 powstał pożar lasu należącego do Moniki Burbowej zam. w zaś. Paszuliniski, gm. kołtyniańskiej. Wypaliło się

około 20 ha lasu 20-letniego. Pożar był przyziemny.

2 b. m. powstał pożar w lesie należącym do Bera Tabachowicza i Cadyka Pupiskiego w kol. Kołtyniany, gm. kołtyniańskiej. Skutkiem pożaru spaliło się około 2 ha trawy.

W POW. OSZMIAŃSKIM.

4 lipca r. b. powstał pożar lasu w maj. Łosza, gm. polańskiej, należącym do Marji Dobrzyńskiej. Wypaliło się około 12 ha zarosli. Poszkodowana oblicza straty na zł. 1.200

W dniu 28 ub. m. na pastwisku należącym do mieszkańców m. Opsy (pow. brastawski) powstał pożar, wskutek którego spaliło się około 2 ha trawy, mchu i podsycia leśnego. Na przyległej łące, należącej do Józefa Pietkiewicza, m-ca Opsy, wypaliło się około pół ha trawy i zostały uszkodzone drzewka.

28 ub. m. w kol. Niwanki, gm. przebrodzkiej pow. brastawskiego, spaliła się sterta słomy, około 1760 kg., należąca do Pachomija Boromikowa.

28 ub. m. spalił się las na przestrzeni 4 ha, stanowiący własność Jana i Witolda Kusoborskich, zam. we wsi Namowo, gm. rudzkiej. Pożar powstał od pozostawionego ogniska przez pastuchę Bolesława Antoniewicza, lat 16, m-ca wsi Lipniaki, gm. rudzkiej.

W dniu 25 ub. m. w zaś. Powoksa, gminy mickuńskiej, wskutek uderzenia pioruna spalił się dom mieszkalny z urządzeniem domowym i ubraniami Bronisława Janowicza.

29 ub. m. spaliło się około 70 ha lasu państwowego w wieku 25—30 l., należącego do nadleśnictwa Nowa Wilejka na terenie gminy mickuńskiej.

W dniu 30 ub. m. we wsi Kiejpuny, gm. turgielskiej, wskutek wadliwego stanu komina spalił się dom mieszkalny, chlew i stodoła Michała Pietkiewicza i stodoła Adama Atraszkiewicza. Ponadto spaliły się sprzęty domowe a w stodołę zbiory koniczyzny.

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Działo się dnia 3 kwietnia 1935 r.

Sąd Apelacyjny w Wilnie Wydział I Karny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia M. Suszczewicz
K. Kwiatkowski (sprawozd.)
W. Skinder

Protokulant: A. Kaduszkiewicz apl.

w obecności oskarżyciela pryw. W. Hulewicz po rozpoznaniu na posiedzeniu publicznym w Wilnie sprawy z apelacji, złożonej od wyroku Sądu Okręgowego w Wilnie z dnia 9 stycznia 1935 r. przez oskarżyciela prywatnego Witolda Hulewicza w stosunku do Tadeusza Pasikowskiego i Jerzego Wyszomirskiego, oskarżonych z art. 255 p. 1 i 256 p. 1 K. K. o to,

1. Tadeusz Pasikowski, że w Wilnie w dn. 9, 10 i 17 czerwca 1934 roku, działając w charakterze redaktora czasopisma „Słowo”, ogłosił, czym podał do wiadomości publicznej, w Nr. 162 tego pisma, niepodpisany artykuł p. t. „Skarga i studja p. Witolda Hulewicza. Doktor czy niedouczony student” oraz karykaturę w Nr. 155 p. t. „Chore dziecko”, w których dopuścił się zniesławienia Witolda Hulewicza, pomawiając go o to, że świadomie nieprawnie używał tytułu „doktor” i podawał, się za absolwenta wydziału filozoficznego, chociaż w rzeczywistości doktorem nie jest i nie posiada absolutorium żadnego uniwersytetu, czym poniżył Witolda Hulewicza w opinii publicznej.

2. Tadeusz Pasikowski i Jerzy Wyszomirski, że w dniu 6 czerwca 1934 r. w Wilnie, pierwszy jako redaktor czasopisma „Słowo”, a drugi jako autor artykułu „Podział psychofizyczny” ogłosili, czym podali do wiadomości publicznej w Nr. 151 „Słowa”, artykuł pod powyższym tytułem w którym działając świadomie wspólnie dopuścili się obrazy godności osobistej Witolda Hulewicza, nazywając go „atletykiem”, „wogóle do niczego”, „bez żadnego intelektualnego pożytku dla ludzkości”, „innymi słowy tumanem, którzy tymże wyrokiem Sądu Okręgowego w Wilnie z zarzucanych im przestępstw, wymienionych w p. 1 i w p. 2 zostali uniewinnieni.

Na zasadzie art. 68—73, 10, 360—370, 499 i 578 k. p. k., art. 42, 54 i 61 i 255 par. 1 i 3 k. k., art. 50 i 53 p. o. k. s.

orzekł:

zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Wilnie z dnia 9 stycznia 1935 r. w części, dotyczącej uniewinnienia osk. Tadeusza Pasikowskiego z art. 255 par. 1 k. k. uchylił; tegoż Pasikowskiego uznać winnym zarzucanego mu czynu, opisanego w p. 1 lit. a sentencji wyroku i na zasadzie art. 255 par. 1 k. k. skazać na karę dwóch tygodni aresztu oraz stu złotych grzywny, przy czym wykonanie kary pozbawienia wolności oskarżonemu zawiesić na lat trzy Tytułem opłaty sądowej za obie instancje pobrać od skazanego Pasikowskiego dwadzieścia dwa złote 50 groszy, zasądzić od niego kosztą postępowania w sprawie. W pozostałych częściach tenże wyrok zatwierdzić. Dowody rzeczowe zatrzymać przy sprawie. Na zasadzie art. 255 par. 3 k. k. wyrok niniejszy ogłosić na koszt skazanego Pasikowskiego w czasopiśmie: „Słowie”, „Dzienniku Wileńskim” i „Kunjerze Wileńskim”.

Na oryginale właściwe podpisy. Za zgodność: w/z sekretarz sądowy (—) W. Brzezińska.

Za zgodność:

PABIASZ

Sekretarz

Prokuratury Okręgowej w Wilnie

WSZELKIE OGŁOSZENIA
PO CENACH BARDZO TANICH
załatwia
BIURO OGŁOSZEŃ
Stefana Grabowskiego
w Wilnie — Garbarska 1 — Telefon 82
Żądać kosztorysów.

prosi dla dorosłych ze zn. fabr.
KOWALSKINA
stosuje się tylko wprostownych
BOLACH GŁOWY

Rutynowany korepetytor
udziela korepetycji z zakresu wszystkich klas nowego i dawnego typu gimnazjum. Sumienny. Przygotowuje do egzaminów wstępnych po wakacjach. Zgłoszenia w administracji „Kurjera Wileńskiego” pod „W. K.”

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 6 lipca 1936 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, pa- tyt Wilno, ziemie płody — w ładunkach wa- genowych, mąka i otręby — w mniejsz. i śc. w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 kg			
Żyto	1 standart	700 g/l	13.— 13.50
„ II	670	12.50 13.—	
Przenica	1	745	—
„ II	720	—	
Jęczmień	1	650 (kas.)	14.50 15.—
„ II	620	14.— 14.50	
Owies	1	490	13.75 14.25
„ II	470	13.25 13.75	
Gryka	1	620	—
„ II	585	—	
Mąka pszenna gatunek I	wyciąg	38.50 39.50	
„ „ „ „ I—A	35 50	36.—	
„ „ „ „ I—B	—	—	
„ „ „ „ I—C	32.75	33.25	
„ „ „ „ II—E	26.75	28.—	
„ „ „ „ II—F	25.—	25.75	
„ „ „ „ II—G	22.25	22.50	
„ „ „ „ „	22.75	23.—	
„ „ „ „ „	20.—	20.75	
„ „ „ „ „	16.50	17.25	
Otręby pszenne miazgkie przemiału stand.	9.75	10.—	
Otręby żytnie przemiału stand.	9.—	9.25	
Poluska	—	—	

Pomimo sezonu letniego przebojowa atrakcja „Paramounty”!

Najpiękniejsze kobiety w pikantnej komedji muzycznej

Wiosna w Paryżu

Już JUTRO w kinie „HELIOS”

PAN DZIŚ. Niezwykle dwa prze-
boje w jednym programie:
2) Emocjonujący
film bokserski
Dziś nieodwołalnie ostatni dzień.
Już jutro premiera. Przeboj muzyczny p. t.

„ROBERTA”

PIOSENKI ROŚYJSKIE — CZAR TAŃCA — BALAJKA

HELIOS

DZIŚ
ostatni
dzień

Wesoła wdówka

W rol. głównych: **Maurice Chevalier** i **Jeannette Mac Donald**. Reżyserja Ernest Lubitsch
Nad program: Królowie śmiechu **FLIP** i **FLAP** jako „**CYRKOWCY**”
Balcon na wszystkie seanse 25 gr.

SWIATOWID

Film opromien. aureolą piękna nieśmiert. muzyki **Franc. Schuberta**

Niedokończona symfonia

W roli głównej **Marta Eggerth** i **Hans Jaray**. — Muzyka w wykonaniu Wiedeńskiej Orkiestry
Filharmonicznej. — — — Nad program: **ATRAKCJE DŹWIĘKOWE**

OGNIKO

(BITWA)

Dziś. Symfonia tytanicznych namiętności p. t.

Markiza Yorisaka

W rolach głównych: **Charles Boyer**, **Annabella** i **Inkliszynow**
Nad program: **DODATKI DŹWIĘKOWE**. — Początek o g. 6-ej w niedziele i św. o 4-ej pp

4.90 męskie sandały na gumie, **7.50** męskie sandały na skórze, **6.80** m. półbuty brez. na skórze, **7.90** męskie półbuty na łosiowej podeszwie polska wytwór. obuwia **W. NOWICKI** Wilno, Wielka 30

Wszystko na plażę:

kompletowe szlafroki, ręczniki, przeciwradia, kapelusze, torebki, parasolki, pantofelki, paski, czepki
W. NOWICKI Wilno, Wielka 30

Darmo

dajemy przepisy do konserwowania jarzyn przy zakupie słoje do zapraw „Irena”
D.-H. „T. Odynieć” wł. Malicka—Wielka 19 i Mickiewicza 6

SPRZEDAM

spowodu wyjazdu: pianino marki Schmidt i Werner, umeblowanie pokoju stołowego, umeblowanie pokoju sypialnego. Dowiedzieć się: Skopówka 11 m. 15 w godz. od 10—12 rano

Specjalista

wyrobów bateryjnych i ogniów galwanicznych z praktyką i doświadczeniem, poszukuje odpowiedzialnego zajęcia, wzgl. uruchomi fabrykę. Za interesowanych uprasza się zapodanie adresów do niniejszego pisma pod „Specjalista”

Potrzebny

woźny od zaraz. Wymagana kaucja lub inne zabezpieczenie. Adres w adm. „Kurjera Wil.”

MIESZKANIE
5 pokojowe z kuchnią, suche, słoneczne, ze wszelkimi wygodami do wynajęcia
Fabryczna 14, tel. 7-91 (Zwierzyniec)

Wózek

dziecinny
DO SPRZEDANIA
Zarzecze 17 m. 6

Zakład **FRYZJERSKI** p. f. „**MAX**”
Mickiewicza 30
wykon. wszelkie roboty w zakres fryz. wchodz. Spec. trwałe ondulacja

DOKTOR

ZELDOWICZ
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. od g. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR

Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczow. od godz. 12—2 i 4—7 w.
ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77.

DOKTOR

Blumowicz
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Wielka 21, tel. 9-21
Przyjm. od 9—1 i 3—7
Niedziela 9—1

DOKTOR

Zaurman
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74
Przyjm. od 12—2 i 4—8

SKLEP i PRACOWNIA

OBUWIA
Wł. Zubowicza
Wileńska 23
przyjmuje obśtalunki. Wykonanie solidne

DR. MED.

ZYGMUNT KUDREWICZ
Chor. wenerycz., syfils, skórne i moczopłciowe powróci!
Zamkowa 15, tel. 19-60
Przyjm. od 8—1 i 3—8

AKUSZERKA

M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja
Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

AKUSZERKA

Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9 r. do 7 w.
ul. J. Jasińskiego 5—18
róg Ofiarnej (ob. Sądu)

PIANINO

lub **FORTEPIAN** kupię bez pośrednictwa
ul. Bazylińska 9—8

ZAKŁAD FRYZJERSKI

męski i damski
Janklela
ul. Kalwaryjska 42
Wykonuje solidnie ondulację trwałą. Ceny konkurencyjne

NIECH SIĘ POCIESZY, ŻE ZOSTAŁA MARYNARKA...

Zygmunt Bukowski, (Moniuszki 7) złożył w policji meldunek, świadczący zarówno o jego roztargnieniu, jak i o tem, że złodziejom wileńskim nie zabraknie czasami... gestu. Bukowski przez roztargnienie zapomniał w lesie na Zwierzynicy marynarkę. Połapał się już wówczas kiedy był w mieście, mimo to wrócił do lasu i z radością zdziwieniem skonstatował, że pozostawiona marynarka wisi na tem samym miejscu. Tylko drobnośka: brak zegarka i kilku złotych.

Bukowski nałożył marynarkę i corychlej po biegi do policji meldować o kradzieży zegarka. Cieszyłby się przynajmniej, że zostawiono mu chociaż marynarkę.

TERORYSTKA...

Eljasz Glezer (Straszyna 15) zgłosił się z pwną miną do mieszkania swego znajomego A. Kowalskiego przy ul. Listopadowej 1, by żądać pokrycia należności za zaprotestowany weksel na zł. 60.— Żona Kowalskiego dowiedziawszy się o celu wizyty poprosiła go grzecznie zacząć, zaś sama, jak twierdzi Glezer, otworzyła szufladę komody, co niezwykle ucieszyło wierzy ciela, mniemał bowiem, że Kowalska wręczy mu należny dług.

Jakże wielkie było jego zdziwienie i przerażenie, kiedy w ręku Kowalskiej ujrzał zamiast pieniędzy skierowaną do siebie lufę rewolweru.

Kowalska miała przy pomocy rewolweru sterować Glezera i zmusić do wydania weksla, który podarła na drobne strzępy.

Na podstawie zeznań Glezera Kowalską oraz obecnego podczas zajścia kolejarza Minkiewicza przytrzymało.

KIEDYŻ WRESZCIE TEGO NIE BĘDZIE...

Wczoraj w Wilnie zanotowano dwa zamachy samobójcze. Przy ul. Belmont 15 w zamiarze pozbawienia się życia otrula się ługiem Janina Huszasz.

Przy ul. Obozowej 24, zażyła esencji octowej 53-letnia Marja Marzenkowa (powód — bezrobocie).

UPAŁY, UPAŁY.

Wilmianie skarżą się na upały. Uciekają z dusznego miasta na brzegi rzeki szukać schronienia w nagrzanych falach Wilji. Lecz nietylko schronienia. Niktórzy lubią wylegiwać się na słońcu. W pogoni za brązowym kolorem tydek narażają lekkomyślnie swoje ciało, prążąc się przez długie godziny, by następnie... przez szereg dni chorować poważnie.

Jak nas informują, obecnie w szpitalach wileńskich przebywa ponad 10 osób, bądź to po paronowych przez słońce, bądź takich, co dostali porażenia słonecznego.

Szczególnie „rekordową” pod tym względem była minioną sobota.

Miłośnicy plażowania i opalania się pamięćtać powinni, że co za wiele — to niedrogo...

FOTOGRAF — MOTOCYKLISTA.

Mikołaj Sawczyk (Pańska 7) z zawodu fotograf, z upodobania motocyklista, jadąc z nadmierną szybkością przejechał Karolinę Ostaszko (Jagiellońska 3), która doznała ogólnych obrażeń ciała. Sawczyk został lekko pokaleczony.

SKOK Z MOSTU DO WILJI.

W dn. 5 bm. o g. 22,55 w celu pozbawienia się życia rzucił się do Wilji z Zielonego Mostu Kazimierz Szostak (Szkaplerna 47). Szostaka wydobył z rzeki posterunkowy Władysław Pałsternak. Przyczyną usiłowania samobójstwa był brak środków materialnych.

NAGŁY ZGON.

W dn. 4 bm. o godz. 20,30 w mieszkaniu własnym nagle zmarł emerytowany posterunkowy policji Mieczysław Pisanecki. Przyczyną śmierci narazie nieustalona. Według informacji Pisanecki od dłuższego czasu obłożnie chorował.

POKĄSANY PRZEZ WILKA.

Konstanty Filipowicz, gajowy lasów Ponary — Jagielloń., zgłosił się wczoraj do ambulatorium pogotowia ratunkowego z głęboką szarpaną raną ręki.
Opowiedział, że został pokąsany przez głodnego wilka. (c).

Zadowolony Klient robi nam reklamę, zdobywamy takich przez rzetelną obsługę i bezpłatne fachowe porady
Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych
wł. J. Krywko, WILNO, Zawalna 28, tel. 21-48
Wypożyczalnia opryskiwaczy

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppół. Rękopisy Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., sagrańca 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkau. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dodacza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

